Osobne wagony dla żydów – str. 3

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

„JEŻELI NIEŻYD ZAŁATWIA INTERES Z ŻYDEM, A PODEJDZIE DRUGI ŻYD I POMOŻE MU OSZUKAĆ GOJA NA MIERZE, ILOŚCI LUB WADZE, TO TAMTEN ŻYD MUSI SIĘ PODZIELIĆ ZYSKIEM W TEN SPOSÓB OSIĄGNIĘTYM Z OWYM ŻYDEM"

(Choszen Hamiszpat § 183 art. 7).

Nr. 248 A — Warszawa, wtorek 10 sierpnia 1937 r. — Rok XII

Finlandia bazą wypadową Niemiec

Niemieckie łodzie podwodne w Abo

Alarmy prasy sowieckiej i zarządzenia wojskowe w Z. S. R. R.

MOSKWA, 9. 8. Ostatnio prasa sowiecka zamieszcza szereg ostrych alarmujących artykułów, skierowanych już nie tylko przeciwko Japonii, ale również przeciwko zachodnim sąsiadom Rosji, a przede wszystkim Finlandii i Rumunii oraz przeciwko Niemcom. Powodem wypadów prasy przeciwko Finlandii jest wizyta flotylli niemieckich łodzi podwodnych w Abo.

„Izwiestia" twierdzą, że wizyta niemieckich łodzi jest związana z projektem zorganizowania wspólnych niemiecko - fińskich manewrów morskich. **Świadczy to, zdaniem sowieckiego dziennika, o tym, że Finlandia zrezygnowała z dotychczasowej polityki neutralności i zdecydowała się na rolę bazy wypadowej Niemców przeciwko Sowietom.** Potwierdza to pogłoska również lansowana w prasie sowieckiej, że rząd fińlandzki zgodził się na zbudowanie niemieckich baz lotniczych na granicy sowieckiej.

Rumunię Sowiety oskarżają o nawiązania kontaktu z Japonią. Ostatnio do Bukaresztu przyjechała japońska misja wojskowa, celem zakupienia koni dla japońskiej kawalerii.

„Prawda" z patosem oświadcza, że wszystkie te próby zastraszenia Związku Sowieckiego mijają się z celem. **Jednak inne jest zdanie sowieckich sfer wojskowych, które rozpoczęły gwałtowne fortyfikowanie północno - zachodnich granic Sowietów.** W twierdzy kronsztackiej ustawiono szereg dalekonośnych dział. Poza tym rozpoczęto budowanie fortyfikacji żelbetonowych na wzór linii Maginota na granicy sowiecko finlandzkiej.

Na wybrzeżu jeziora pskowskiego (granica z Estonią) budowany jest pospiesznie olbrzymi hangar dla wodnopłatowców bombowych.

Jednocześnie Sowiety starają się zapewnić sobie ewentualnych sprzymierzeńców w drodze rokowań dyplomatycznych. Ostatnie rozmowy kom. Litwinowa z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Davisem, dotyczyły nie tylko umowy o największym uprzywilejowaniu towarów sowieckich w USA i amerykańskich w Rosji, ale również kwestii dostawy broni dla wojsk chińskich. Podobno ambasadora bardzo interesowały środki obronne jakie Sowiety zamierzają zastosować w razie konfliktu z Japonią.

Sprawa ks. Sekreckiego

przekazana do Min. Oświaty

Jak nas informują głośna swego czasu sprawa księdza Sekreckiego prefekta gimnazjum w Chełmie Lubelskim została przekazana do Ministerstwa Oświaty. Orzeczenie Ministerstwa spodziewane jest pod koniec sierpnia b. r.

Jak wiadomo orzeczeniem specjalnej komisji ks. Sekrecki został usunięty ze stanowiska prefekta za swe zdecydowane przeciwstawienie się leaderom z Z. N. P. i ich czerwonej propagandzie.

Niewątpliwie Min. Oświaty cofnie krzywdzące kapłana katolickiego i ogół rodziców chełmskich zarządzenie i surowo ukarze winnych propagandy bolszewickiej w szkołach. Tacy bowiem wychowawcy, jak sławny już kurator Lewicki, którego córkę aresztowano za działalność komunistyczną, nie mogą nadal demoralizować młodzieży polskiej.

Straże przednie wrogich armii

spotkały się pod Tien-Tsinem

50 tys ęczny korpus japoński w Hopei

SZANGHAJ, 9. 8. (PAT). Wczoraj rano na odcinku kolei położonym o 30 km. na południowy zachód od Tien-Tsinu toczyły się walki między strażami przednimi japońskich i chińskich armij.

Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kałganu donoszą, iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia Teh-Se, zagrażając wschodniej części prowincji Sujyuan. Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Toulun. Jedna z tych dywizyj przybyła już do Jehol. Agencja chińska „Central Nwes" donosi, iż chińskie koła rządowe nazywają bezpodstawną i śmieszną wiadomość podaną przez japoński dziennik z Szanghaju, jakoby minister wojny gen. Hoying - Czing został uwięziony, a gen. Ouang - Czin - Wei zabity przez młodych oficerów.

SZANGHAJ, 9. 8. (PAT). Od chwili dymisji i opuszczenia Pekinu przez gen. Czan-Tse-Czunga w mieście prowizoryczny rząd, **złożony z pięciu członków, sprawuje podwójną funkcję rady politycznej i magistratu. Polityczne stanowisko Pekinu jest coraz bardziej niejasne. Według informacji chińskich, władze japońskie konferują z elementami chińskimi, wrogimi Kuomitangowi, celem stworzenia nowego rządu Hopei i Czaharu, któryby miał za zadanie walkę z komunizmem.** Nowe władze pekińskie starają się wszelkimi sposobami podważyć autorytet Nankinu. Wiele dzienników i agencyj chińskich zostało zamkniętych. Wszczęto obserwację wszystkich osób, których sympatie do Nankinu są ogólnie znane. Siły japońskie w opanowanych okręgach Chin ciągle wzrastają. **W prowincji Hopei znajduje się obecnie 50.000 żołnierzy japońskich.** Poczta chińska odmawia nadawania wszelkiego rodzaju depesz, pod pretekstem popsucia się aparatów. Wczoraj dwa pociągi opuściły Pekin, udając się do Tien - Tsinu.

Nadejdzie zwycięstwo żydów!

zapowiedział po wyroku przytyckim p. Dobroniecki

Charakterystyczny proses w Sądzie Najwyższym

Niezwykły proces o nawoływanie przez żydów do bojkotu gospodarczego firm polskich i w związku z tym rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, rozpatrywać będzie niebawem Sąd Najwyższy.

Po wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu, w procesie przytyckim żydzi organizowali w całej Polsce demonstracje i jednodniowy strajk sklepów żydowskich: W Białymstoku niejaki Lejzor Dobroniecki, sekretarz żydowskiego związku zawodowego robotników wydał na powielaczu kilka ulotek w żargonie. W odezwach Dobroniecki szeroko rozpisywał się na temat wyroku przytyckiego i wzywał żydów do rozpoczęcia bojkotu sklepów polskich. Ponadto ulotki zawierały szereg nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Władze administracyjne nałożyły areszt na odezwę i skierowały sprawę do sądu przeciwko Dobronieckiemu za rozsiewanie fałszywych wiadomości i nawoływanie publiczne do ekscesów przeciw Polakom.

Przed Sądem Grodzkim w Białymstoku Dobroniecki usiłował tłumaczyć się, że ulotki były komplikacją z artykułów, jakie ukazywały się w żydowskiej prasie warszawskiej, która nie bya konfiskowana. Okazało się jednak, że tak istotnie nie było, gdyż Dobroniecki opatrywał wyciągi z artykułów własnymi komentarzami, wyciągał rozmaite wnioski, wołając, że godzina zwycięstwa żydów nadejdzie!

Sąd Grodzki skazał agitatora na trzy miesiące aresztu i karę grzywny 300 zł. Wyrok ten zaskarżył skazany do Sądu Okręgowego, gdzie uzyskał złagodzenie kary aresztu do jednego miesiąca, lecz podwyższono mu za to grzywnę do 1000 złotych.

Niezadowolony z wyroku Dobroniecki zwrócił się do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną, która obecnie będzie rozpatrywana.

Katastrofa samolotu chińskiego

Cztery osoby zginęły, trzy ciężko ranne

HONGKONG, 9. 8. Chiński trójmotorowiec wiozący 7 pasażerów i 4 członków załogi spadł do morza o kilkaset klm. na północ od Hong - Kongu. W poszukiwaniach i ratowaniu rozbitków wzięły udział torpedowiec i łódź podwodna angielska. Siedmiu ludzi, w tym trzech ciężko rannych uratowano. Nie odnaleziono 2-go pilota, Rosjanina, oraz dwuch radiotelegrafistów chińskich. Zachodzi przypuszczenie, iż chcieli oni dopłynąć do lądu i utonęli.

3 września

początek nowego roku szkolnego

PAT donosi:

Wobec błędnych informacji, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych, ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dn. 3 września.

Niezwykłe polowanie pod Paryżem

zastrzelono dwa lwy

PARYŻ, 9. 8. (ATE). W lasach w pobliżu pola wyścigowego Enghien odbyło się w niedzielę niezwykłe polowanie. Dwa lwy zbiegły w nocy z soboty na niedzielę z wędrownego cyrku i ukryły się w lasach. Ucieczkę lwów zauważono dopiero w niedzielę rano, gdy dozorca zastał puste klatki. Policja została natychmiast zaalarmowana. Urządzono obławę. W końcu myśliwi zastrzelili oba lwy. To niezwykłe polowanie wywołało wielkie zainteresowanie wśród ludności.

Słabość płk. Koca

„Lewica legionowa" przypuszcza ofenzywę, atakuje Ozon, buntuje przeciw płk. Kocowi. Co nas to może obchodzić? Gdyby atakowano tylko Ozon, tylko płk. Koca, powiedzielibyśmy, że nas te wszystkie razem kombinacyjki i rozgrywki wewnętrzne sanacji nie interesują.

Ale pułkownik Grzędziński ze swoimi silniejszymi przyjaciółmi zaatakował co innego. Zaatakował ideę konsolidacji żywiołów polskich, niezależnych od obcych doktryn i obcych... agentur. Idea ta była atakowana z różnych stron i z różnych powodów. Jedni jej nie rozumieli, inni chcieli dla siebie i wyłącznie dla siebie zachować wszystko...

Atakowi ze strony lewicy sanacyjnej wyraźnie podpierane mu przez różne folksfrontówki, przyświecają podobno motywy „ideowo - programowe". Oto Ozon nie jest lewicowy, postępowy, radykalny...

Że taki atak będzie, było do przewidzenia. Deklaracja programowa płk. Koca z lutego b. r. świadczyła o tym, iż nie potrafił on stanąć poza tradycyjnymi podziałami na lewicę i prawicę, czy raczej nie potrafił się ponad nie wznieść.

Jakie mogą być zasady ładu społeczno - gospodarczego Polski? Dla naszego pokolenia sprawy te są zupełnie jasne. Istotą rzeczy jest dla nas wychowanie społeczeństwa, wpojenie weń zasady służby dla Narodu i jego idei przewodniej.

W tym duchu wychowani Polacy będą czynnikiem zdolnym do gospodarowania na zasadach wolności. Gospodarka taka w dzisiejszym ustroju jest niemożliwa. Z wolności korzystać nie mogą ani gospodarcze obce agentury, ani formy gospodarcze przez obcych stworzone, z obcych doktryn materialistycznego ducha zrodzone, formy wyzysku, takie jak kartel, czy zdegenerowana spółka akcyjna z „rządzącą większością", czyli siłą tym tylko różniącą się od złodziejskiej, że łatwiej unika krzącej ręki sprawiedliwości.

Ustrój kapitalistyczno - proletariacki, ku któremu wyraźnie idziemy jest sprzeczny z naszym duchem narodowym z duchem wolności. Nie chcemy ani wielkich dyktatorów kapitału, ani mas najemników.

Musimy więc, równolegle z wychowaniem społeczeństwa tworzyć masy polskich przedsiębiorstw samodzielnych, nie koniecznie „małych", ale pozbawionych wszelkich przywilejów, nie tworzących żadnych monopoli, żadnych złodziejskich siuchł. Musimy tworzyć, rozwijać i doskonalić formy przedsiębiorstw społecznych, opartych na współwłasności i współpracy, któreby zastąpiły dzisiejsze wielki kapitał. Gdy formy te są jeszcze nie udoskonalone musimy państwu dać szeroki zakres gospodarki i władzy nad gospodarką. Musimy zlikwidować żydów i obcy kapitał w życiu gospodarczym.

Czy program ten jest lewicowy czy prawicowy, faszystowski, kapitalistyczny czy bolszewicki?

Rzecz w tym, że nie jest on ani bolszewicki, ani faszystowski, ani lewicowy, ani prawicowy, ale poprostu polski.

Płk. Koc, nie głosząc żadnego wyraźnego programu społecznego uchodzi w opinii mas za obrońcę istniejącego ustroju, za prawicowca. A obecnego ustroju bronić nie wolno, bo to jest ustrój prowadzący do zubożenia Polski w czasie, gdy inne narody się bogacą, do paraliżowania twórczości narodu, do wyzysku i niesprawiedliwości.

A odnosi się może niesłuszne wrażenie, że płk. Koc go broni. I dlatego „lewica" ma dobrą pozycję do ataku. Rzecz jasna stosuje ona zręczne intrygi, umie używać różnych, bardzo różnych broni, ale jej siłą główną jest słabość przeciwnika. Masoni nigdy nie byli zdolni do tworzenia samodzielnie masowych ruchów. Umieli je tylko znakomicie wyzyskiwać. Teraz próbują rękami lewicy wyzyskać zdrowy pęd do zmian ustroju, by urzeczywistnić swój cel główny, to jest utrzymanie Polski w zależności od między narodówek... ani narodu żydowskiego.

W. Z.

Zwiększenie godzin pracy we Francji

PARYŻ 9. 8. Minister pracy Fevrier oświadczył w przemówieniu wygłoszonym wczoraj, że będzie wymagał od każdego robotnika zwiększenia czasu pracy o godzinę w tygodniu, co przyniesie około 2 miliardów franków.

Suma ta będzie zużyta na zapewnienie robotnikom emerytur.

Rząd obecnie bada ten projekt w porozumieniu ze związkami zawodowymi i ma nadzieję pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Ubolewanie

MOSKWA, 9. 8. „United Press" donosi, że dyplomaci japońscy złożyli w ambasadzie sowieckiej w Pekinie wyrazy ubolewania z powodu napadu oddziału białogwardystów na konsulat generalny w Tientsinie, w chwili gdy miasto było obsadzone przez oddziały japońskie.

Przejściowe zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody w dn. 10.VIII. 37 — w dalszym ciągu na ogół słoneczna pogoda, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia początkowo na zachodzie kraju. Ciepło, jednak w miarę napływu z północnego zachodu powietrza polarno - morskiego, lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



A. K. S. leaderem Ligi

Szturm drużyn prowincjonalnych

do bram ekstraklasy piłkarskiej

Lublin, Wilno, i Częstochowa w walce o lepsze z Warszawą

KLĘSKA WARSZAWIANKI W CHORZOWIE

W Chorzowie odbył się jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo ligi między AKS i Warszawianką. Zwyciężył AKS w stosunku 5:0 (4:0).

AKS miał przez cały czas przygniatającą przewakę nad przeciwnikiem. Pierwszą bramkę strzelił Barczyk w 4-ej minucie. Wynik podwyższył Wostal w trzy minuty później. Trzecią bramkę zdobył Piontek w 35 minucie, wreszcie 4-tą bramkę przed przerwą uzyskał Pytel w 44-ej minucie.

Po przerwie gospodarze dalej przeważają, ale nie umieją swej przewagi wyzyskać cyfrowo. Warszawianka ma dwukrotnie okazję zdobycia punktu honorowego, ale także nie potrafi tych okazyj wyzyskać. Na kilka minut przed końcem Barczyk zdobywa 5-tą bramkę, ustalając wynik dnia.

Sędziował p. Lange, widzów 6 tysięcy.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1) A. K. S.	13	21:5	30:14
2) Cracovia	13	19:7	34:9
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Ruch	11	14:8	20:12
5) Warta	10	13:7	19:10
6) Warszawianka	12	12:12	21:31
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

POLONIA MISTRZEM PIERWSZEJ GRUPY

W Warszawie rozegrany został decydujący mecz o wejście do ligi w pierwszej grupie między Polonią a mistrzem Łodzi Union Touring. Zwyciężyła Polonia zdecydowanie 6:1 (2:0).

Do przerwy Polonia miała olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem. Union Touring był znacznie gorszy ustępując drużynie stołecznej we wszystkich liniach. Pierwszą bramkę zdobył Kisieliński w 7-ej minucie z podania Nawrota. Wynik podwyższył Kulla w 25-ej minucie. Po przerwie przez pierwsze 10 minut łodzianie mają lekką przewagę, później do głosu znowu dochodzi Polonia i 4-ma dalszymi bramkami akcentuje swoją bezwzględną przewagę. Trzecią bramkę zdobył w 10-ej minucie Kisieliński, czwartą również Kisieliński w 15-ej minucie, piątą Ciszewski w 18-ej minucie, wreszcie wynik dnia ustalił Kula. Jedyną bramkę dla łodzian zdobył w 29-ej minucie Zajdel. Sędziował p. Franck, widzów przeszło 3 tys.

BRYGADA W PULI FINAŁOWEJ

Rozegrany w Częstochowie wobec 5 tys. widzów decydujący mecz o wejście do ligi w drugiej grupie między częstochowską Brygadą a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem Brygady 2:1 (0:1). Brygada w ten sposób nieoczekiwanie zdobyła mistrzostwo grupy i zakwalifikowała się do finałowych walk o wejście do ligi przed tak silnymi zespołami, jak Naprzód z Lipin i Podgórze z Krakowa.

Gra była bardzo ostra, a po przerwie nawet brutalna. Sędzia p. Arczyński usunął z boiska trzech graczy, w tym dwóch z Naprzodu za zbyt ostrą grę.

H. C. P. — GRYF 2:2

W Poznaniu mecz o wejście do ligi H. C. P. — WKS Gryf Toruń po nieciekawej grze dał wynik remisowy 2:2 (1:1).

Jednej bramki zdobytej przez HCP sędzia nie uznał. HCP była drużyną lepszą i tylko wskutek niezdecydowanej gry ataku nie rozstrzygnęła meczu na swoją korzyść.

ŚMIGŁY BEZ PORAŻKI

W Grodnie w ostatnim meczu o wejście do ligi w czwartej grupie Śmigły pokonał WKS Grodno 5:4 (4:1).

Śmigły wystąpił do tego spotkania z drugą drużyną wzmocnioną przez trzech graczy pierwszego zespołu.

RESOVIA PRZEGRYWA W JANOWEJ DOLINIE

W Janowej Dolinie w meczu o wejście do ligi miejscowy Strzelec pokonał Resovię z Rzeszowa 2:1 (1:1).

UNIA TRACI PUNKT W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie w meczu o wejście do ligi Rewera po równorzędnej grze wywalczyła remis - z lubelską Unią 1:1 (1:0).

KTO WEJDZIE DO LIGI?

Mecze te zakończyły walki o wejście do ligi w grupach.

Mistrzostwo zdobyły w pierwszej grupie Polonia, w drugiej częstochowska Brygada, w trzeciej lubelska Unia, w czwartej WKS Śmigły Wilno.

Drużyny te zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o wejście do ligi.

Końcowy stan walki w grupach przedstawia się następująco:

1-sza grupa:

	gier	pkt.	st. br.
1) Polonia Warszawa	6	8:4	15:8
2) Gryf	6	7:5	14:14
3) Union Touring	6	6:6	14:16
4) H. C. P.	6	3:9	8:13

2-ga grupa:

1) Brygada Częstoch.	4	7:1	10:5
2) Naprzód Lipiny	4	3:5	7:8
3) Podgórze	4	2:6	8:13

3-cia grupa:

1) Unia Lublin	6	8:4	12:12
2) Resovia	6	7:5	20:10
3) Strzelec	6	6:6	8:10
4) Revera	6	3:9	7:15

4-ta grupa:

1) WKS Śmigły	4	8:0	18:6
2) WKS Grodno	4	3:5	11:13
3) Ruch Brześć	4	1:7	4:12

Dwa nowe rekordy Polski

na akademickich eliminacjach lekkoatletycznych

Fiedoruk rzuca dyskiem 46 m 36 cm

W niedzielę na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego odbyły się eliminacyjne zawody lekkoatletyczne akademików, w związku z nadchodzącymi igrzyskami akademickimi świata w Paryżu.

Wyniki zawodów notujemy:

100 m — I seria: 1) Tęsiorowski 11,1 sek., Popek i Trojanowski po 11,2 sek., 4) Danowski.

II seria: 1) Trojanowski 10,9 sek., 2) Danowski 11 sek., 3) Popek 11,1 sek. Tęsiorowski nie startował.

400 m. — 1) Szefler 51,3 sek., 2) Kożlicki 51,3 sek., 3) Zabierzowski 52,6 sek.

800 m — I seria: 1) Mittelstaedt 1:57,8 min., 2) Mulak 1:59,6 min., 3) Majewski 1:59,7 min.

II seria: 1) Staniszewski (Supraślanka) 1:58,4 min., 2) Libera 2:03 min. 3) Pruszkowski 2:07 min.

W sztafecie 4x100 drużyna w składzie: Danowski — Popek — Tęsiorowski — Trojanowski uzyskała dobry czas 43,3 sek., lepszy od rekordu Polski.

W dysku Fiedoruk miał świetny wynik 46,36 m., lepszy od rekordu Polski. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Hoffman 43,12 m., 3) Miller 41,29 m.

W skoku wzwyż — Hofman 179 cm., 2) Pajsker 169 cm.

W skoku w dal — Hofman 701 cm, 2) Hanke 685 cm.

Wyniki uzyskane w dysku i sztafecie, zostaną prawdopodobnie zatwierdzone, jako nowe rekordy Polski.

ELIMINACJE L. ATLETYCZNE

W nadchodzącą sobotę, 14 b. m., odbędzie się bieg eliminacyjny (przed meczem Polska — Niemcy w l. atletyce) na 400 m. Startować będą — Szefler, Krawczyk i Gąsowski.

W poniedziałek, 16 bm. odbędą się biegi eliminacyjne na 100 i 800 m. Na 100 m. pobiegną: Danowski, Górzyński, Trojanowski i Tęsiorowski.

Na 800 m. biec będą: Mittelstaedt, Staniszewski i Gąssowski.

Na odbywający się obecnie w Warszawie treningowy obóz biegaczy w związku z meczem Polska — Niemcy, wezwano dodatkowo Staniszewskiego. Ponadto dochodzić ma na treningi Trojanowski II.

Wtorek, 10 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert muzyki lekkiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podwieczorek pod lipą" — audycja dla dzieci. 16.20 Dariusz Milhaud: Sonata na skrzypce i fortepian. Wyk.: St. Mikuszewski — skrzypce, M. Bielińska - Riegerowa — fortepian. 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton. 17.00 Koncert Ork. Filharm. Warsz. Transm. z Ciechocinka. 17.50 Szczawa — przyszłe wielkie zdrojowisko — pogadanka. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Słynni dyrygenci w repertuarze walców Jana Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Idée fixe" — skecz. 19.15 Obrazki z Finlandii — muzyczny reportaż z płyt. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R. oraz zesp. „Te Cztery" i K. Hanusza — piosenki. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym. 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika. i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.06 Paganini w oryginale i transkrypcjach fortepianowych (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Zespół salonowy P. Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Śladem wielkiego filozofa — felieton. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

Środa, 11 sierpnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.-2 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.08 Dziennik. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.25 Koncert ork. wojsk. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 16.45 Bitwa warszawska w 1920 roku — odczyt. 17.00 Koncert solistów. Wł. Goebel-Tarnawa — śpiew, T. Jaworski — skrzypce. 17.50 Rower i motocykl — pogadanka. 18.15 Ork. P. Godwina i Gitta Alpar — sopran (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — Eryk Kleiber — XVII audycja (płyty). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 Muz. taneczna. W przerwie ok. godz. 20.20: „Pan Achilles Bożydar i jego dzieło" — skecz. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. H. Landauówny. 21.45 „Wieczory sierpniowe" — dialog o niebie gwiaździstym napisał Antoni Cwojdziński. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i Kom. meteorolog.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Najpiękniejsze arie popularnych oper (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy (płyt). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. L. Kmitowa — skrzypce, C. Kowalski — śpiew. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Bitwa warszawska 1920 rok — kwadrans poetycki. 22.20 Muz. lekka i taneczna (płyty).

Fundacja im. B. Prusa

jest instytucją samodzielną

W dniu 6 b. m. w artykule o fundacji stypendialnej im. Bolesława Prusa na łamach „ABC" zakradła się pomyłka, pozwalająca przypuszczać, że zarząd fundacji pozostaje w związku organizacyjnym z zarządem Kasy Literackiej. W istocie Fundacja jest instytucją samodzielną, nie mającą nic wspólnego z Kasą Literacką, a jedynie prezes zarządu fundacji im. B. Prusa, zasłużony działacz społeczny p. mec. St. Rodkiewicz jest jednocześnie członkiem Komitetu Kasy Literackiej.

„Straszna" przygoda rabina

Zabrano mu kapelusz i krymkę

Przed domem przy ul. Czerniakowskiej 113, doszło do starcia pomiędzy przechodniami a grupą żydów, złożoną z rabina w towarzystwie dwóch „adiutantów". W rezultacie został poturbowany jeden z „adiutantów", a rabinowi zabrano kapelusz i krymkę. Ponieważ talmud nie pozwala rabinowi przebywać na ulicy z obnażoną głową, „adiutanci" przewieźli go do bóżnicy na rogu ul. Czerniakowskiej i Łącznej. Stamtąd z pożyczonym kapeluszem rabin, pod eskortą świty współwyznawców. udał się do domu. Jak się okazało, był to rabin Rywen Fraenkel (Chełmska 2). Pobity adiutant, nazwiskiem Szuiim Ankier, złożył zameldowanie o zajściu w komisariacie, przy czym wymienił nazwiska napastników, które miał mu zakomunikować jakiś współwyznawca. Czy informacje te są ścisłe, zbada policja.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.85; Bruksela 89.15; Kopenhaga 117.80; Londyn 26.38; Medjolan 27.85; Nowy Jork 5.28 i 7/8; Nowy Jork (kabel) 5.29; Paryż 19.87; Praga 18.43; Sztokholm 136.00; Zurych 121.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.75, II em. 68; 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em, 83,50; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 39.25; 4 proc. poż. konsolidacyjna 58.00; 4.5 proc. poż. wewn. państw. 57.00 — 57.25; 5 proc. konwersyjna 61.00; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5,5 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 56.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 61.75 — 62.00; 5 proc. m. Piotrkowa 52.75.

Akcje: Bank Polski 105.50; warsz. Tow. fabr. cukru 32.25 — 32.50; Węgiel 23.50; Norblin 63.00; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 28.50 — 29.00; żyto I standart 23.25 — 23.50; owies I standart 27.00 — 27.50; owies I standart nowy 21.50 — 22.00; jęczmień nowy 19.50 — 20.00; groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00 — 28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 95.00 — 110.00; Koniczyna biała surowa 140.00 — 150.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 23.50—35.50; mąka żytnia gat. II 25.50—27.50; mąka razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.50 — 17.00; makuchy lniane 24.00 — 24.50; makuchy rzepakowe 19.00 — 19.50.

Ogólny obrót 1951 ton, w tym żyta 585. Usposobienie stałe.

Łatwe zwycięstwo Jędrzejowskiej

nad 3-ą rakietą Ameryki

W międzynarodowym turnieju tenisowym klubu East Hampton w Long Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale łatwo trzecią rakietę Ameryki Fabyan - Palfrey 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska grając z Bundy przegrała w półfinale z reprezentacyjną parą Ameryki Babcock - van Ryn 5:7, 6:4, 5:7.

Siodówna bije Łuniewską

na mistrzostwach morskich

W finale turnieju tenisowego w Wejherowie o mistrzostwo morskie, w grze pojedynczej panów Hebda pokonał Czajkowskiego 6:3, 6:2, 6:1.

W finale gry pojedynczej pań sensacją było zwycięstwo Siodówny nad wicemistrzynią Polski Łuniewską — 6:4, 7:5.

W finale gry podwójnej panów bracia Ignacy i Ksawery Tłoczyńscy pokonali parę Hebda — Chalier po zaciętej walce w stosunku 6:2, 4:6, 2:6, 6:4.

W grze mieszanej Siodówna — I. Tłoczyński pokonali parę Hebda — Fryszczynowa 7:5, 6:2.

Sukcesy polskich pływaków na Węgrzech

Heindrich bije rekord Polski na 200 m. st. klasycznym

Pierwsze zwycięstwo waterpolistów

W sobotę polscy pływacy startowali w Dunaharaszci pod Budapesztem, gdzie spotkali się z tamtejszymi pływakami klubu B.S.E. Polacy wygrali z dużą przewagą wszystkie konkurencje pływackie. Wyniki techniczne:

100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński 1:02,2. 2) Gumkowski 1:07,2, Węgier Lemhenyi wycofał się z biegu z połowy trasy.

100 m. stylem grzbietowym: 1) Karliczek 1:16,6 sek., 2) Jastrzębski 1:21,3, 3) Sarosy.

200 m. stylem klasycznym: 1) Heindrich 2:56,6, 2) Rusin 3 min.

Sztafeta 7x33 m.: 1) Polska w składzie Bocheński, Gumkowski, Karpiński, Rusin, Jankowski, Szolc i Karliczek 2:13, 2) B. S. E. 2:18.

W piłce wodnej Polacy uzyskali z drużyną B. S. E. wynik remisowy 3:3.

W niedzielę kombinowana drużyna polska spotkała się w Pestszentersebet pod Budapesztem z czołowymi pływakami węgierskimi, którzy nie zostali zaliczeni do oficjalnej reprezentacji węgierskiej na zawody w Klagenfurcie w Austrii. Polacy spisali się doskonale i z trzech konkurencji wygrali dwie, przy czym Heindrich ustanowił na 200 m. stylem klasycznym nowy rekord Polski w czasie 2:53,2.

Wyniki techniczne:

100 m. styl dowolny: 1) Korosi (U. T. E.), 2) Bocheński 1,03,6.

200 m. st. klasycz.: 1) Heindrich 2,53,2, 2) Doszpoli (BEAC) 2,54,8, 3) Rusin 2,57,2.

100 m. styl grzbietowy: 1) Karliczek 1,14,6, 2) Farkas (UTE) 1,16,2.

W piłce wodnej waterpoliści polscy zwyciężyli drużynę miejscowego klubu Ersebeti Torna Club w stosunku 5:3 (3:2). Polacy mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Bocheński (2), Jankowski, Szolc i Karliczek.

Kronika sportowa

2 METRY WZWYŻ

W międzypaństwowym meczu l. atletycznym Francja — Niemcy w Monachium zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku bardzo wysokim 103:48 pkt.

W ramach meczu Weinkötz ustanowił nowy rekord Niemiec w skoku wzwyż wynikiem 200 ctm.

12 TYS. FUNTÓW ZA PIŁKARZA

Znana drużyna piłkarska Londynu — Arsenal odkupiła w tych dniach od drużyny Wolverhampton Wanderers piłkarza Boyn Jonesa za sumę 12 tys. funtów szt.

40 TYS. DOLARÓW ZA BUDGE'A

Prasa nowojorska donosi, że jeden ze znanych menażerów amerykańskich zaofiarował Budge'owi, który jest właściwym zdobywcą pucharu Davisa w r. b., sumę 40.000 dolarów jednorazowo za przejście do obozu zawodowców.

Budge ofertę tą odrzucił.

NOWE REKORDY KOLARSKIE

Francuski kolarz Pequeux na torze Vigorelli pod Mediolanem ustanowił 5 nowych rekordów świata, a mianowicie:

2000 mtr. ze startu z miejsca — 2:26,2 min. Poprzedni rekord ustanowiony był w r. 1923 przez Szwajcara Oscara Egga i wynosił 2:28,2 min.

1 mila — 1:58,2 min.

3000 mtr. — 3:45,6 min.

2 mile — 4:04,4 min.

4000 mtr. — 5:05 min.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie

Udział Węgrów, Niemców i Austriaków

W dniach od 25 do 29 bm. odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Bydgoski KS, któremu Polski Zw. L. Tenisowy powierzył organizację tej imprezy, postanowił — mimo wysokich kosztów — sprowadzić na zawody wybitnych graczy zagranicznych. Jak dotąd, zapewniony jest udział mistrzyni Jugosławii — Kovac, mistrzyni Austrii — Herbst, wicemistrza Austrii Redla, Węgrów — Szigeti i Dallos czterech tenisistów niemieckich z Berlina i 2-ch z Prus Wschodnich (Hendewerk i Neiss).

Polskę reprezentować będzie dziesięciu najlepszych naszych tenisistów z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem, Spychałą i Warmińskim na czele, oraz najlepsze nasze tenisistki z mistrzynią Polski — Głowacką na czele.

Oprócz turnieju międzynarodowego rozegrane będą w tym samym czasie w Bydgoszczy mistrzostwa Polski juniorek do lat 20 i seniorów ponad 40 lat, w konkurencji krajowej.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec

Sperling po raz czwarty

W międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Niemiec tytuł w grze pojedynczej pań zdobyła po raz czwarty z rzędu Hilda Sperling (Dania), bijąc w finale Horn 4:6, 6:2, 6:2.

Półfinały gry podwójnej pań: De la Valdene - Zehden contra Wolff - Krauss 7:5, 6:3. Sperling - Horn contra Tomolli - Somoghi 8:6, 6:0.

Półfinały gry podwójnej panów: Crawford — Mac Grath contra Stingl - Jamain 6:2, 6:2, 6:4.

W drugim półfinale Butler - Wilde przeciwko Metaxa - Baworowski przerwano grę z powodu zapadających ciemności (w sobotę) przy stanie 15:13, 6:4, 8:10, 6:6.

Mistrzostwa Warszawy w chodzie

W niedzielę rozegrano chód o mistrzostwo Warszawy na dystansie 22 km. Trasa prowadziła z Okęcia — Paluch na Plac Unii Lubelskiej i z powrotem.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Możdżyński (PZL) w czasie 1:41:46.2 godz., 2) Głuszcz (PZL) 1:41:46.4 godz., 3) H. Możdżyński (Zw. Strzel. im. Lisa-Kuli) 1:48:02 godz., 4) Szeligowski (PZL), 4) Krasnopolski (PZL).

Zawody organizowane były dość sprawnie przez PZL.

Wyścig kolarski w Krakowie

W Krakowie odbył się szosowy wyścig kolarski o puchar ś. p. kpt. Wandora na trasie Kraków — Izdebnik — Sułkowice — Jawornik — Kraków. Trasa wynosiła 70 km. Zwyciężył Wandor Władysław w czasie 1:55 min., 2) Janik Karol 1:58,2, 3) Frankowski Marian — 1:59,3, 4) Duda Stanisław 2:02.

Wisła remisuje z Concordią

W Krakowie odbyły się zawody towarzyskie między T. S. Wisłą a Concordią z Knurowa, zakończone wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Gra na ogół wyrównana z lekką przewagą Wisły w drugiej połowie gry.

to jest tak

OFIARY PRACY

Znowu, jak wiele razy, doniosły gazetyy w skromnej dwuszpaltowej notatce, że na skutek wstrząsu podziemnego zawaliła się część chodnika na kopalni i 7 górników zostało zasypanych. Tym razem skończyło się „tylko" na poranieniu 7 górników — ale codziennie niemal znajdujemy w prasie drobną petitową wiadomość, o górniku, który poległ na posterunku pracy.

Drugi jeszcze rodzaj wiadomości przynosi prasa o górniku polskim. odgłosy jego walki o godziwą płacę. — Znowu niedawno — krótka wiadomość, o żądaniach zawartych aż w 104 punktach.

Tylko kiery się w myśli zestawi te dwa obrazy życia szarego górnika — ciężka, niebezpieczna walka o „czarny diament", gdzie stawka nieraz jest życie, a z drugiej strony ta walka o godziwą płacę, walka w założeniu słuszna, która jednak została wypaczona stała się pstwą demagogii partyjnej — to wtedy czuje się obrzydzenie dla tych, co ofiarną pracę dla własnych wykorzystali celów i wstyd za krzywdę jaka się dzieje górnikom.

Bo z jednej strony krzywdzą go Faltery, czy inni dyrektorzy węglowych koncernów, a z drugiej strony menerzy partyjni, ktözy uważają pracę za towar do zbycia i kupczą nią w ? ? ? rzesz górniczych, zbierając procenty do własnej kieszeni.

Górnik jednak ma głębokie poczucie wartości pracy, wie, że nie jest ona towarem, choćby dlatego, że składa dla niej ofiarę z własnego życia.

Dlatego też tym głębiej odczuwa krzywdę, jaka go spotyka i ze strony kapitału i ze srony menerów socjalkomunistycznych.

ŁAGODNY OZON

Ukazał się Nr. 1 tygodnika „Wieś Polska", ludowego organu Ozonu. Poziom tego numeru jest b. nie równy. Tak np. wstępny artykuł ideowy p. t. „Ku potężnej Polsce" grzeszy (w przeciwstawieniu do „Młodej Polski" młodzieżowego organu Ozonu) brakiem zdecydowanego stanowiska i konsekwencji.

Słusznie bowiem podnosząc, że „gdy mówimy o przeludnieniu wsi, — o nadmiarze rąk roboczych, nie możemy dopatrywać się jedynego ratunku w reformie rolnej", tylko „trzeba szukać ujścia dla bezrobotnych rąk chłopskich w miastach, w ruchu spółdzielczym, w handlu i rzemiośle", nie tylko nie wspomina ani słowem, ale nawet nic czyni najmniejszej aluzji, że jedynie całkowite zlikwidowanie sprawy żydowskiej drogą masowej emigracji żydów pozwoli na zatrudnienie w Polsce wszystkich polskich rąk roboczych.

Żydzi nie krępują się w atakowaniu Ozonu. Ale Ozon obchodzi się z nimi delikatnie. Nawet słowo „żyd" nie może mu jakoś przejść przez gardło.

Orkan nad Czerniowcami
4 śmiertelne ofiary

CZERNIOWCE 9. 8. (PAT) Wielka burza, która przeszła nad miastem i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia, przy czym nie obyło się bez wypadków śmierci. Na przedmieściu Manastereste zginął chłopiec rażony zerwanym przez wichure przewodem elektrycznym. W pobliżu Czerniowiec zginęło od uderzenia pioruna troje dzieci. Stan wody na Prucie wskutek wielkich opadów deszczu, podniósł się o 1,70 mtr.

Obecny stan w Gdańsku - to walka
Dwa wrogie obozy i żydowscy zdrajcy

Gdańsk, w sierpniu

Aby nakreślić obecny stan faktyczny stosunków panujących w Gdańsku, należy zastanowić się nad oficjalnym stanem prawnym. Otóż na mocy postanowień Traktatu Wersalskiego oraz późniejszych umów międzynarodowych, Polska miała nie tylko wielkie uprawnienia w Gdańsku, lecz tak że miała być oficjalną „opiekunką" Wolnego Miasta.

Stan faktyczny

Obecny stan faktyczny stosunków gdańskich przedstawia się krańcowo odmiennie. Trzeba stwierdzić z naciskiem, że żadna umowa między Polską a Gdańsikem zawarta, ani też postanowienia Traktatu Wersalskiego nie zostały nawet w 50 procentach przez stronę Gdańska wykonane. Obecnie „opiekunką" Gdańska jest Rzesza Niemiecka, która prowadzi politykę Wolnego Miasta. Na mocy postanowień traktatu wersalskiego, majątek pozostały po rządzie niemieckim miał być podzielony między Polskę i Wolne Miasto. Między innymi oddany został Polsce gmach przy Walgasse 15, w którym mieści się obecnie Dom Polski, Gmina Polska, oraz szkoła Macierzy. Otóż dom ten jest zewsząd otoczony budynkami niemieckimi, a jako dostęp do niego z ulicy zarezerwowana jest maleńka ścieżka między niemieckimi posiadłościami. Jest to niezwykle charakterystyczne, niemal symboliczne. Wszystko bowiem co jest polskie w Gdańsku otaczone zewsząd niemieckimi stróżami. Każda szkoła, każdy lokal, ba nawet każdy sklep polski.

Walka

Władze Wolnego Miasta od chwili powstania prowadzą stałą wzmagającą się na siłach akcję antypolską. Akcja ta mniej silna jeszcze przed czterema laty, po dojściu do władzy nacjonal - socjalizmu spotęgowała się do tego stopnia, że w rzeczywistości Gdańsk jest prowadzony ręką berlińską. Przed kilku dniami, naczelny organ Arbeitsfrontu gdańskiego „Der Schaffende" w artykule p. t. „Czterolecie nacjonalizmu gdańskiego" zarzuca obecnej opozycji niemieckiej w Gdańsku, że kiedy była u rządu, **nie chciała się zgodzić na wcielenie Gdańska do Rzeszy.** To jej stanowisko — pisze dalej ten tygodnik — było jej najcięższym grzechem i przyczyniło się do jej upadku. **Przyszedł hitleryzm, który odrazu rzucił hasło „Zurück zum Reich!" i dzięki temu hasłu zwyciężył.**

Słowa wypowiedziane na łamach pisma hitlerowskiego najdosadniej chyba malują dzisiejszy obraz stosunków gdańskich. Wojujący hitleryzm opanowawszy Senat Gdański, a więc zasiadłszy u rządów, przypuścił szturm do polskości. **Sprowadzono w tym celu z głębi Rzeszy kadry specjalnych bojowców hitlerowskich, którzy mają na celu zdławić wszystko, co polskie, jednym słowem zniemczyć Gdańsk w stu procentach. Toczy się więc cicha, ale gorąca walka, bo Polonia gdańska nie ustępuje,** a nawet załatwiwszy swe spory wewnętrzne, skupiwszy się w naczelnej organizacji polskiej, przeciwstawia się skutecznie wojowniczemu hitleryzmowi i ataki jego nietylko, że odpiera, ale zwiększa swój stan posiadania.

Polonia

Szczególnie potężnym czynnikiem walczącym z naporem germanizacyjnym jest niewątpliwie Macierz Szkolna, o działalności której nie dawno pisaliśmy. Owocna jest także działalność Gminy Polskiej, Związku Polaków, a także Polaków studiujących w Politechnice Gdańskiej, którzy mimo niezwykle ciężkich stiudiów, mimo szykan, spotykających ich na każdym kroku ze strony władz politechniki, znajdują czas na pracę narodową, dążącą do budzenia ducha polskiego wśród ludności gdańskiej. **Trzeba bowiem wiedzieć, że 80 procent ludności Gdańska, to Polacy z pochodzenia, zniemczeni długim okresem brutalnej akcji germanizacyjnej.**

Żydzi

Istnieje jeszcze jeden czynnik, który w zagadnieniu polsko-gdańskim należy wziąć pod uwagę. Czynnikiem tym, to żydzi, zarówno polscy, jak niemieccy i gdańscy. Zorganizowali się oni w osobnej gminie i zdawałoby się, że są wyodrębnieni i z żadną stroną ani polską, ani niemiecką nie współpracują. „Tymczasem po dokładniejszym zbadaniu stosunków należy stwierdzić, **że istnieje cicha wprawdzie, nieoficjalna współpraca żydów z** hitlerowskimi władzami Gdańska. Żydzi bowiem trzymają się zasady, że ten lepszy, kto silniejszy, a ponieważ hitlerowcy obecnie są faktycznymi panami Gdańska, należy z nimi współpracować. **Hitlerowcy** ze swej strony widząc nieprzebrane źródło dochodów, **na współpracę tę chętnie się godzą mimo oficjalnego bojkotu i kursu antyżydowskiego.** Naturalnie, żydzi gdańscy z Polonią nie współpracują zupełnie, gdyż ta ostatnia już od dawien dawna z organizacji swych żydów wyrugowała i na żadną współpracę z tym wątpliwej wartości „sojusznikiem" nie idzie.

Ze stanu tego naturalnie korzystają żydzi i coraz bardziej opanowują handel w Wolnym Mieście. **Ze zdumieniem oglądałem na ulicach Gdańska swobodnie maszerujących żydów w chałatach i myckach, takich samych, jakich często widzi się na warszawskich Nalewkach.** Jeszcze bardziej zdumiony oglądałem szyldy w sklepach żydowskich pisanych żargonem. Tak wygląda oficjalny antyżydowski kurs gdańskich hitlerowców.

W rozmowie z jednym z działaczy hitlerowskich usłyszałem szczere słowa, że obecnie cała akcja nacjonalsocjalizmu w Gdańsku skierowana jest przeciw Polsce i polskości. Nie mogą więc hitlerowcy zaostrzać stosunków z żydami, którzy stanowią dla nich niewyczerpane źródło dochodów.

Tak wygląda dzisiejszy stan faktyczny w Gdańsku. Oto tajemnica, która wyjaśnia w jaki sposób dwaj zdawałoby się śmiertelni wrogowie potrafią się pogodzić we wspólnym dążeniu antypolskim. Nie dziwimy się hitlerowcom, którzy z żydów ciągną wielkie zyski, ale nie dziwimy się także już i żydom, gdyż ich stanowisko wobec Polski dobrze jest nam znane.

Andrzej Lubicz

Echa zjazdu i mowy
Niezbędna, a drobna korektura

Zjazd legionistów w Krakowie, a szczególnie przemówienie marszałka Rydza - Śmigłego obudziło wśród różnych grup politycznych wiele nadziei, oczekiwań, a nieraz i złudzeń.

To też po zjeździe prasa zestawia te swoje oczekiwania z „rzeczywistą rzeczywistością" i wyciąga stąd różne wnioski na własny użytek.

Melancholia p. Regnisa

W „Naszym Przeglądzie" p. Regnis stwierdza zwycięstwo OZN. Opisując zabiegi, zdążające do przeprowadzenia ataku lewicy legionowej, ze szczególnym ożywieniem podkreśla wystąpienie płk. Grzędzińskiego, by wreszcie przejść do melancholijnego stwierdzenia:

Wszelkie więc mrzonki o zmianie kursu, o pójściu na lewo o zwycięstwie lewicy sanacyjnej o osłabieniu pozycji pułkownika Adama Koca zostały zdementowane w sposób autorytatywny, nie dopuszczający już żadnych dyskusji w łonie obozu.

Rok temu były jeszcze dla p. Regnisa jakieś nadzieje, a teraz ich niema:

Rok temu pozostawił czynnik decydujący wolną rękę legionistom. Wczoraj padł rozkaz: niema już wahań i wycofywań, niema secesji w lewo.

Smutne to, lecz prawdziwe, p. Regnis!

Ząbkowanie O.Z.N.

„Czas" nie nawiązuje bezpośrednio do niedzielnych wydarzeń, lecz w poruszającym bardzo zasadnicze kwestie, a przytym bardzo pesymistycznym, artykule pana Rosego, dochodzi do wniosku:

„U nas pierwsze pytanie jest zawsze nie „co?", lecz „kto?". Gdy by było na odwrót, sytuacja nasza wewnętrzna była by mniej chorą.

Dalej opisując niezwykle powikłaną sytuację wewnętrzną w Polsce, stwierdzając przemęczenie „kakafonią", pisze:

„W takich warunkach rodzący się teraz obóz OZN, korzystający nadto z nieskazitelnej reputacji płk. Koca — powinien — zdawało by się — stać się odrazu gigantycznym magnesem i najprzód przeciągać, a potem wciągać miliony obywateli do możliwie harmonijnej pracy dla dobra kraju.

A jednak:

„Proces ząbkowania w OZN trwa wciąż jeszcze. Ani rząd, ani społeczeństwo, nie zajęły dotąd wyraźnego stanowiska, może dlatego, że i obóz ten w rozmaitych sprawach nader aktualnych takiego stanowiska zająć dotąd nie chciał, a może i nie mógł.

Zapoznanie prawdy

Do tego braku stanowiska w aktualnych sprawach, do braku wyraźnych ustaleń celów politycznych nawiązuje również „Warsz. Dzien. Narodowy".

„Na tak ogólnikowo sformułowane tezy mogą się zgodzić niewątpliwie wszyscy Polacy. Różnice poglądów zaczynają się dopiero wówczas, gdy się przechodzi na wyraźny teren polityczny, gdy się chce ustalać ideologię, wyraźne cele polityczne oraz program i drogi, którymi się do tych celów iść zamierza.

Natomiast z ogólnymi tezami „W. DZ. N." zgadza się, w zupełności. Podkreślając zdanie marsz. Rydza, „czas wprowadzić stosunki oparte na prawdzie" „W. Dz. N." przechodzi raczej do krytyki przeszłości, niż do wyciągnięcia wniosków:

„Możnaby z... różnych przejawów zapoznania prawdy i jej roli w życiu narodu całą ułożyć litanię. Na tym podłożu rozkrzewiło się i istnieje wciąż to zasadnicze nieporozumienie, jakie istnieje między obozem majowym, a znakomitą większością społeczeństwa polskiego.

Nie znaczą tu bowiem tyle poglądy i programy „partyjne", ile te właśnie różnice psychiczne i te pierwiastki fałszu, jakie się wszędzie zakorzeniły.

Pierwiastki fałszu są jednak nieraz bardzo trudno uchwytne i trzeba szczerego samokrytycyzmu żeby je usunąć nie tylko u innych, ale i u siebie.

Naprawić błąd

S. S. (dawni czytelnicy ABC dobrze pamiętają te inicjały) w „Wieczorze Warszawskim" zastanawia się nad błędem OZN, jaki utrudnia, a raczej uniemożliwia konsolidację. Chociaż bowiem:

Nie po raz pierwszy pada z ust marsz. Śmigłego - Rydza apel o zjednoczenie narodu, nie po raz pierwszy olbrzymia większość Polaków uznaje słuszność tego hasła, a jednak bezwład wynikający z absurdalnych, bezideowych sporów trwa w dalszym ciągu.

Dlatego przede wszystkim, że w obecnych warunkach jedyną receptą OZN na zjednoczenie, jest zapisać się do OZN płk. Koca, a ponieważ

Opinia uważa OZN za jedną ze stron walczących, brak po prostu zasadniczego warunku konstrukcyjnego dla dokonania zjednoczenia.

„W. W." jest jednak nastawiony optymistycznie, gdyż stwierdza, że

...poprostu korekta konstrukcji konsolidacyjnej od jednego ze skrzydeł ku środkowi umożliwi szybkie i owocne rozwiązanie tego najważniejszego zagadnienia dzisiejszej Polski.

Nam się zdaje, że ta drobna korekta zupełnie jeszcze nie wystarczy, że prawdziwe zjednoczenie narodu zrodzi się ze wspólnej, jednakowo odczutej płaszczyzny ideowej, że tylko głęboka przebudowa społeczna i polityczna, będzie podstawą nie pozornego, lecz istotnego i trwałego zjednoczenia.

Tym niemniej „drobna korekta" o której słusznie pisze p. S.S. jest pierwszym wstępnym warunkiem istotnej konsolidacji.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZIELONE ZJAZDY

Do flag narodowych, upiększających Warszawę w niedzielę były dodane zielone pasy; esperantyści. których barwą jest zielony kolor, wyobrazili sobie, że to na ich cześć. Ale zielony to kolor strzelców.

Na głównym kongresie esperantystów porozumiewali się w żargonie. Na kongresie niewidomych uczestnicy rozmawiali po niemiecku i francusku.

ARESZT GMINNY

W Wiazyniu, malutkim miasteczku na wileńszczyźnie, powiesił się w areszcie gminnym pół - idiota, zamknięty za skradzenie dzwonka z szyi krowy. Powiesił się, bo był głodny. W areszcie wiazyńskim więźniów nie karmią, rodzina musi ich żywić.

Dlaczego? Co za nowe zwyczaje?

— Bo, tłómaczy burmistrz, gdybyśmy karmili więźniów, nie moglibyśmy się od nich opędzić, mnóstwo ludzi robiło by co trzeba, by się dostać do aresztu i tu spokojnie sobie przeżyć tydzień czy dwa.

A TEN TAM POCO?

Na stosunki w Polskim Fiacie narzekają gremialnie posiadacze Fiacików. Stacja obsługi funkcjonuje fatalnie. Gdy ktoś przywozi wóz - nie pozwalają mu być przy zmianie oliwy, przy smarowaniu, przy zmianie taśm. Toteż podejrzenia, że wykonanie roboty nie jest sumienne są uzasadnione.

W głównym składzie w hotelu Europejskim urzęduje żyd Szpilberg. Czy półpaństwowe przedsiębiorstwo nie mogło znaleźć innego sprzedawcę jak żydzinę?

GDZIE POTRZEBNIEJSZE?

Kresy Wschodnie domagają się stacji radiowej. Ludność wiejska słyszy na detektory wyłącznie Mińsk i Kijów.

Gdyńskie gazety piszą z przekąsem: zakładają jakieś niepotrzebne stacje w Baranowiczach i Łucku, a tymczasem najpilniejsza sprawa to założyć ją u nas. Marynarze w porcie słuchają - niemieckich stacyj...

Nie mówiąc o ilości, która jest zupełnie niewspółmierna, kto więcej słucha radia: marynarz w porcie, czy chłop na wsi? (kol.).

Kiedy będą wprowadzone na kolejach
Osobne wagony dla żydów?
Projekt „A B C" na drodze urzeczywistnienia

Donosiliśmy niedawno o częściowym urzeczywistnieniu rzuconej przez „ABC" inicjatywy wprowadzenia na kolejach osobnych wagonów dla żydów. Obecnie donoszą nam z kilku stron o zbiorowych, zorganizowanych wystąpieniach publiczności polskiej domagającej się stanowczo od władz kolejowych uwolnienia jej od plagi współpodróżujących żydów.

Jeden z Czytelników nadsyła nam list następujący:

Sosnowiec.

Szanowny Panie Redaktorze!

Codziennie kilkaset ossób dojeżdża pociągami z Sosnowca i okolicy na Górny Śląsk do przeróżnych warsztatów pracy. Warunki, w jakich odbywają się owe codzienne „przejażdżki" są bardzo uciążliwe, a to głównie z następujących powodów:

1) za mała częstotliwość odejścia i przybycia pociągów w stosunku do ilości pasażerów,

2) przewaga elementu żydowskiego w większości pociągów, zwłaszcza w godzinach rannych i popoł. - wieczornych.

Nic więc dziwnego, że pasażerowie chrześcijanie narzekają na plugawe, a liczne otoczenie żydowskie, które coraz częściej — w sposób temu narodowi właściwy — prowokuje chrześcijan. Coprawda nie odbiegłbym od tematu, podając choćby kilka przykładów oczywistej prowokacji, ale... muszę się streszczać.

Otóż jako jeden ze starych podróżnych chrześcijan, doszedłem do wniosku, że samym narzekaniem i dorywczymi argumentami sprawy się nie poprawi — trzeba tu bowiem (moim zdaniem) wytrwałej i konsekwentnej akcji propagandowej z równoczesnym wysunięciem pewnych żądań u czynników miarodajnych.

Aby nie być gołosłownym, zacząłem przed kilkoma dniami zbierać podpisy od znajomych mi bądź osobiście, bądź z widzenia podróżnych, wysuwając hasło podziału pociągów na linni Katowice — Będzin na część chrześcijańską i żydowską.

Zaznaczam, że podpisywano się nadzwyczaj chętnie (naogół czytelnie, z podaniem zawodów, tytułów naukowych i wojskowych), otwarcie i głośno podkreślając aktualność sprawy.

Podkreślam, że nie działa tu jakakolwiek organizacja antysemicka, lecz jeden z wielu szarych ludzi uchwycił na papier żądania chrześcijan, odzwierciadlające się w ich podpisach.

W ciągu tygodnia zebrałem 195 podpisów. Jest to oczywiście tylko część, ale w każdym razie wydaje mi się, że i to coś znaczy.

W załączeniu mam zaszczyt przesłać WPanu odpis treści odezwy, pod którą umieścili podpisy podróżni chrześcijanie; oryginał zaś posłałem w dniu dzisiejszym do Dyrekcji P. K. P. w Katowicach.

Kończąc, uprzejmie proszę o poinformowanie Czytelników o żądaniach podróżnych - chrześcijan z Zagłębia Dąbrowskiego, celem zwrócenia uwagi szerokich mas społeczeństwa.

Przepraszam Pana Redaktora za zajęcie cennego czasu i kreślę się z wysokim poważaniem

T. Ż.

Treść załączonej odezwy brzmi jak następuje:

Do Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Katowicach

Wobec wyzywającej postawy podróżnych żydów oraz niespotykanego u innych narodowości niechlujstwa uprzejmie prosimy Szan. Dyrekcję o łaskawe wyznacznie w pociągach jadących w kierunku Katowice — Będzin i z powrotem, specjalnych wagonów dla żydów i to zarówno trzeciej, jak i drugiej klasy.

Dla wyjaśnienia podajemy, że podpisy zebrano od stałych podróżnych bez względu na ich przekonania polityczne, co świadczy najlepiej, że element żydowski dał się wszystkim podróżnym chrześcijanom we znaki i załatwienie tej kwestii uważamy za niecierpiące zwłoki.

Następuje 195 podpisów.

Do listu naszego Czytelnika nic dodawać nie trzeba, wypada jedynie wyrazić przekonanie, że jeśli w dalszym ciągu Czytelnicy nasi prowadzić będą równie energiczną akcję, projekt wprowadzenia osobnych wagonów dla żydów stanie się niebawem rzeczywistością.

Jaremcze „naszych“ czy nasze?

przerażające zażydzenie Huculszczyzny

Jaremcze, w sierpniu.

Huculszczyzna śmiało może uchodzić za jedną z najpiękniejszych okolic Polski. Kiedy pociąg mijając przeraźliwie monotonną, jednostajną równinę środkowej Polski znajdzie się wreszcie w województwie stanisłowowskim uderza nas zmiana krajobrazu. Już w okolicy Delatyna w drodze do Jeremcza i Worochty zachwycamy się niezwykłą malowniczością okolic. Oto po obu stronach stalowego toru ścielą się obrośnięte aż po same czubki gęstym lasem łagodne, już to strome zbocza gór. Góry Huculszczyzny to Czarnohora i malownicze Gorgany. Czarnohora to najwyższe po Tatrach gniazdo górskie Karpat polskich. Gorgany, to szczyty nieco niższe w dolnej części porośnięte cudownym pralasem, w górnych pokryte rumowiskiem olbrzymich głazów, t. zw. gorganem, pomiędzy którymi tu i owdzie wyrasta kosówka dochodząca nieraz do znacznych rozmiarów. Zbocza tych gór strome i spadziste z jednej strony, z przeciwnej łagodnie schodzą zielonymi łąkami, czyli połoniną ku dolinom.

Wyłącznie żydzi

Za Delatynem tor kolejowy Stanisławów — Woronienka biegnie przepiękną doliną Prutu, mijając szereg położonych w tej dolinie letniskowych miejscowości. Pierwsza z nich to osławiona Dora, miejscowość położona wśród lasów bukowych i swierkowych, miejscowość słynąca przede wszystkim z tego, że jak świadczy zresztą sama nazwa, należy wyłącznie do.. żydów. Zdawałoby się, że jest w tym gruba przesada, i że tak jak wszystkie uzdrowiska polskie jest ona jedynie przez nich licznie odwiedzana. Tak jednak nie jest, o czym mogą zaświadczyć mieszkańcy następnej stacji, Jaremcze, gdzie żydów jest chyba „tylko“ — 99 proc.

Jaremcze

Położone w ślicznej dolinie, u wylotu słynnego przełomu Prutu pod Jamną, między wysokimi zalesionymi ścianami, Jawornika, Ostrej i Poharu, rozciąga się Jaremcze na znacznej przestrzeni wzdłuż Prutu i jego dopływów: Żonki oraz Czarnohorczyka. Miejscowość tak piękna, że wydaje się bajką. Prut, to rwący strumyk, spływający masą niezliczonych wodospadów i wodospadzików. Szumiący, bluzgocący białymi kłębami piany, kręty i niespokojny ze swoim dnem, już to płytkim z wynurzającymi się z nurtów ogromnymi płaskimi kamieniami, już to czerniejący tajemniczą głębią pod skałami stromych gór. Stacja w Jaremczu nie jest ni ładna ni brzydka, ot taka sobie stacyjka letniskowa po której uwijają się bezustannie niezliczone rzesze posłańców, chłopców z licznych pensjonatów, właścicieli huculskich fiakrów oraz przeróżnych pośredników mieszkaniowych. To też przyjezdny musi się od nich opędzać jak może, w przeciwnym wypadku porwaliby mu jego walizy, lokując każdą w innych pensjonacie. Kiedy aryjczyk (!) wyładowawszy wreszcie swe walizy z zażydzonego pociągu stanie na peronie, oddychając z ulgą „że jest już na miejscu“, nie wie jakie czekają go tu jeszcze przygody.

Uj, ten to goj!

Więc przypuśćmy, że nie znając absolutnie tej pięknej miejscowości ulegnie wreszcie przemocy jednego ze stacyjnych doradców i ruszy wślad za nim do tego „najcudowniejszego i najtańszego“ pensjonatu. Może zmęczony podróżą (koło 5 godzin od Lwowa) nie zauważy, że wśród mijających go na ulicach brak... Polaków. Za to rozmawiając potem z zarządzającą (ym) pensjonatu zwróci odrazu uwagę na jej niearyjskie pochodzenie.

Przypuśćmy, że wreszcie ulokował się i na obiadowy dzwonek zszedł do jadalni. Zajmuje miejsce obok dwóch pań (pań jest w pensjonatach zawsze więcej), z których jedna, to p. doktorowa Pomeranc, a druga panna Róża Blum. Naprzeciw siedzi pan Pomeranc, a obok niego p. Rosenblumowa z córką. Dalej mecenas Silberstein i właściciel 3-ch „realności“ we Lwowie, Maurycy Faigenbaum. A tam dalej Rosenkrancowa z trzema córkami. Moniuś Szapiro i inni potomkowie Izraela. Obiad jest bardzo smaczny, choć nieco pachnie czosnkiem.—Trafiłem przypadkowo do żydowskiego pensjonatu — myślisz i mówisz uroczej właścicielce garbatego noska i „najpiękniejszego i najtańszego pensjonatu“ (99 proc. pensjonatów tak się reklamuje), że przenosisz się z Jaremcza gdzie indziej. Tymczasem idziesz szukać innego lokum. I wtedy widzisz na ulicy i na sławnym deptaku same garbate nosy i tłuste cielska bogatych żydków.

Są i aryjczycy!!!

Wstąpiłeś jeszcze do trzech willi, szumnie reklamowanych. Omijając żydowskie nazwiska właścicieli, trafisz do pensjonatów prowadzonych przez chrześcijan. Umawiasz się z właścielką co do ceny i z boku zerkasz do jadalni, czy salonu. Rozbawione towarzystwo gra właśnie w brydża.

Tak, i tu są same Rosenblumki i Pomerancowe.

Wreszcie idziesz zdenerwowany i zły na stację. I o szczęście, spotykasz w poczekalni „goja“, prawdziwego goja!

— Panie, gdzie tu można zamieszkać, żeby nie trafić na samych wyłącznie żydów? — pytasz uradowany widokiem swojego. Oto jednak spotyka cię rozczarowanie.

— Wie pan, ja właśnie sam nie mogę tu z nimi i uciekam. Już nigdy nie przyjadę. Tyle wydałem na drogę i psiakrew, znalazłem się w Palestynie.

Okazuje się jednak, że jest kilka pensjonatów chrześcijańskich, a w „Czerwonym Dworze“ to nawet żydów nie przyjmują.

— A więc nie tylko pan i ja jesteśmy tu Polakami? — wołasz uszczęśliwiony i jak na obczyźnie witasz serdecznie nielicznych rodaków.

— Zostanę — mówisz — umyślnie zostanę i na przyszły rok też tu przyjadę, namawiając wszystkich znajomych, aby nie rezygnowali z Jaremcza na korzyść żydów. Tu jest tak pięknie, tak piękny jest Prut, płynący wzdłuż deptaku, po którym płynie szumiąca fala Blumów i Pomerancowych. Zostanę i sprawię, że już wkrótce ostatniemu z nich zawołamy na stacji „krzyżyk na drogę“, miast tradycyjnego „hules“. Kto winien jest dziś za zażydzenie Jaremcza? Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy? I czy można to tolerować? Podobnego zbiorowiska żydów, co w tych okolicach, nie można chyba nawet w zażydzonej Polsce łatwo spotkać.

R. Zmigrodzka.

Odkrycia w Gnieźnie i Biskupinie

Budzą sensację zagranicą

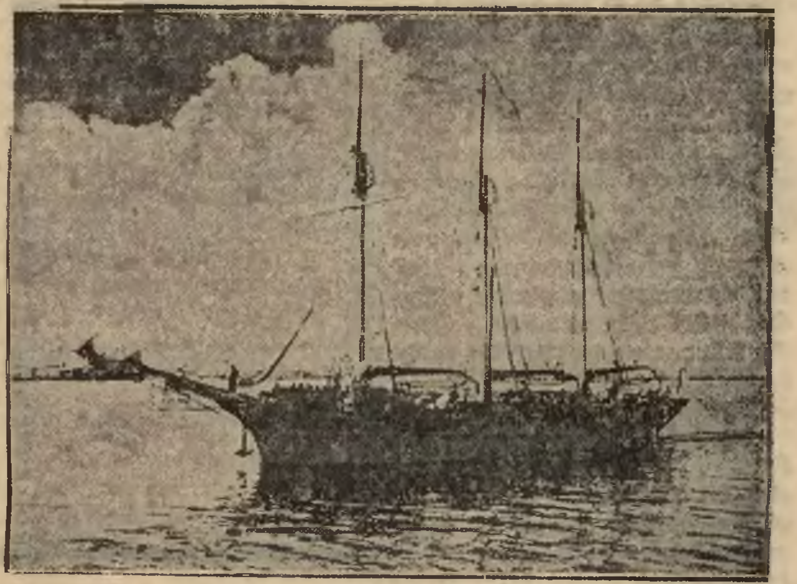
Do Gniezna przybyli dr. Wilhelm Unverzagt dyr. muzeum prehistorycznego w Berlinie i dr. Ernst Petersen, dyrektor krajowego urzędu dla ochrony zabytków wczesno - historycznych we Wrocławiu, którzy zainteresowani wiadomościami o odkryciach wykopaliskowych w Biskupinie i Gnieźnie postanowili bliżej zapoznać się ze wspomnianymi pracami wykopaliskowymi.

Zaznaczyć należy, że prof. Unverzagt jest słynnym odkrywcą słowiańskiej osady z czasów Bolesława Chrobrego w Santoku. Z Biskupina uczeni niemieccy przyjechali do Gniezna i tu zwiedzili tereny wykopaliskowe przy ul. Poznańskiej, na miejscu dawnego pałacu i zamku prymasowskiego. Dokonanymi odkryciami goście niemieccy byli wprost zaskoczeni, oświadczając, że mają one doniosłe, międzynarodowe znaczenie dla nauki i do pewnego stopnia pozwalają rozświetlić dzieje wczesno-historyczne Europy Wschodniej.

Szczególną uwagę zwrócili goście na szczątki wału obronnego z czasów Chrobrego, który, zdaniem uczonych, otaczał ówczesny wielki gród Lecha. Resztki tego wału są jeszcze widoczne w różnych miejscach, nosząc ślady spalenia. Uczeni niemieccy osobno zwiedzili katedrę, oglądając w jej podziemiach szczątki dawnej katedry romańskiej, oraz wykopaliska, wydobyte z pod Kollegiat.

Przed wyjazdem do Poznania uczeni niemieccy złożyli wizytę ks. bisk. Laubitzowi, zaznaczając, że jego niepowszedniemu znawstwu i pietyzmowi dla skarbów przeszłości zawdzięcza nauka b. dużo.

Z życia naszej floty



Pełna wdzięku sylwetka żaglowca — szkunera szkockiego Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej—O.R.P. „Iskra“. Na pokładzie „Iskry“ kształcą się przyszli oficerowie naszej floty wojennej.

Tragiczny sygnał S. O. S.

radio ratuje życie ludzi

Pilot jednego z samolotów amerykańskich, utrzymujących stałą komunikację z Ameryką południową, zauważył mały statek rybacki, rzucony przez wzburzone fale oceanu na skaliste wybrzeże. Operator radiowy na pokładzie samolotu porozumiał się natychmiast ze swoją bazą na lotnisku w Rio de Janeiro i w ten sposób wysłał z tego portu pomoc na ratunek rozbitego statku.

Nie dawno jedna z rzek w Argentynie, Mendoza, zaczęła nagle wzbierać, mimo, iż nie było właściwie żadnego przewidzianego powodu ku temu. Dla zbadania tajemniczej sprawy wysłano lotnika, który wkrótce dotarł prawie do źródeł tej rzeki, znajdujących się w wysokich Andach. Pilot tego samolotu zauważył po drodze, że dolina jednego z dopływów tej rzeki została zamknięta przez lodowiec i spiętrzona fala, wysoka na 20 metrów płynie w dół rzeki. I Znowu fala radiowa poniosła na lotnisko wiadomość, która podana natychmiast dalej przez radiostację, zdołała na czas uprzedzić wszystkich mieszkańców przed grozą strasznej powodzi.

Polskie radio odegrało bardzo ważną rolę podczas pamiętnej powodzi w zachodniej Małopolsce przed kilku laty. Gdy wszelkie sposoby porozumiewania się z odciętymi przez wzburzony żywioł zawiodły, pozostały tylko fale radiowe dla przekazywania wiadomości na zalane obszary. I niejednej zrozpaczonej rodzinie przyniosło radio wiadomość, że syn lub córka, ojciec lub matka są zdrowi i cali, że wyszli bez szkody ze strasznej katastrofy żywiołowej.

Straszny i tragiczny sygnał SOS, rozlegający się w przestworzach ma dzisiaj wiele więcej prawdopodobieństwa, że odniesie pożądany skutek. Fale radiowe niosą ten sygnał po szerokim świecie, i ktokolwiek go uchwyci podaje go tam, skąd już możliwe jest wysłanie pomocy dla ludzi znajdujących się w niebezpieczeństwie. Czy to lotnik zabłąkany w pustkowiu podbiegunowych lodów, lub innych niezamieszkałych krain, czy to statek rzucony na bezludne skały, wysyłają na fali radiowej wezwanie o pomoc, na które każdy, kto je usłyszy obowiązany jest pospieszyć. Dzięki fali radiowej wiele istnień ludzkich uratowało się od zguby i strasznego, długiego wyczekiwania śmierci z wycieńczenia lub głodu.

Puszcza Myszyniecka odcięta od świata

Fatalne połączenie kolejowe

Wyschnięcie dopływów Narwi

Myszyniec w sierpniu

Piękne okolice puszczy Myszynieckiej, nadające się specjalnie do wypoczynku letniego, jakgdyby stworzone do wycieczek letnich i wyrajów są w tym roku odcięta od świata.

Bo oto kolejka na trakcie Łomża—Myszyniec już drugi rok ma tak niefortunny rozkład jazdy, Pociągi kolejki nie mają wcale połączenia z pociągiem warszawskim i białostockim i cała ta połać ziemi Łomżańskiej pozbawiona jest połączenia ze stolicami państwa i województwa. Dodajmy do tego, że począwszy od Nowogrodu wzdłuż linii kolejowej, w wioskach jest pełno letników, którzy z linii tej prawie wcale nie korzystają, a autobusy w tę stronę nie chodzą. Pociąg bowiem z Myszyńca odchodzi o g. 3 rano, a do Łomży przychodzi już po odejściu pociągu do Warszawy, powrót jest podobny. Na skutek starań letników uruchomiono dodatkowe pociągi w soboty i niedziele, ale to wcale nie rozwiązuje kwestii. Należałoby zapewnić taki rozkład, by z niego korzystać można tak, jak ludność korzysta w innych stronach Polski z ulepszeń państwowych.

Na domiar złego i używana często droga wodna jest tego lata prawie nieużyteczna.

Wskutek długotrwałej posuchy, jaka panowała w połowie roku bieżącego, poziom wody na Narwi do tego stopnia się obniżył, że tratwy w ciągu kilku tygodni nie mogły pływać i dopiero po ostatnich deszczach ruszyły w swoją drogę. Na dopływach Narwi jest jeszcze gorzej, gdyż wiele drzewa w tratwach osiadło na piasku i czeka na większy przypływ wody. Z powodu tego niektórzy przedsiębiorcy i spławnicy ponieśli straty. Mniejsze strumienie zasilające Narew w wodę, powysychały zupełnie, tylko większe deszcze mogłyby poprawić sytuację. Wskutek małej wody na Narwi widać tylko łodzie płaskodenne i kajaki, dla których wody wystarcza.

Wyschnięcie rzek nie jest niestety jedynym skutkiem suszy, gdyż przyczyniły się one do znacznej klęski w sadach owocowych. Sady w łomżyńskim w wielu wypadkach częściowo wymarzły, a teraz wysychają. Prawie trzecią część drzew można uważać za przepadłe, a w szkółkach owocowych szkody jeszcze są większe.

Rogi barana z przed tysiąca lat znaleziono w Gnieźnie

Przy kopaniu fundamentów pod muzeum diecezjalne w Gnieźnie, obok potężnej baszty - o czym już donosiliśmy — odkopano rogi barana z przed tysiąca laty, szczęki łosia oraz liczne skorupy naczyń glinianych, toczonych ręcznie i pięknie zdobionych.

Filateliść! Uwaga!

Urząd pocztowy w Skolem zawiadamia, że piękna pieczęć propagandowa, przedstawiająca jelenia ryczącego „Poznaj letnisko Skole“ będzie używana jeszcze tylko w bieżącym miesiącu.

Znaczki naklejone na kopertach nadsyłanych przez PP. Filatelistów będą unieważniane opisaną pieczęcią wyraźnie i wysyłane pod podanym adresem.

Łysa Góra pod Swarzewem miejscem stracenia czarownicy

Na Kępie Swarzewskiej słynnej z kościoła, w którym znajduje się cudowna figura Królowej Polskiego Morza, w zapiskach historycznych tej miejscowości, a znajdujących się w aktach puckich wspomniana jest Łysa Góra. Jest to wzgórze, które dziś zatraciło już swą dawną nazwę.

W roku 1600 na wzgórzu tym odbywał się sąd, jak notują zapiski, nad czarownicą Anną Parchoń, względnie Parchem (to ostatnie nazwisko występuje jeszcze w Swarzewie). Rzekoma czarownica miała zeznać, że urządzała wesela czarownic na wzgórzu, że obcowała z diabłem, który zjawiał się w postaci zwierzęcia, najczęściej kozła. Sąd ławniczy w Pucku skazał „czarownicę“ na „spalenie na wolnym ogniu“ i to na Łysej Górze.

Drugi wyrok na czarownicę na wybrzeżu polskim notowany jest z czasów nowszych w Chałupach na Helu, gdzie w pierwszej połowie 19-go stulecia utopiona została niejaka Ceynowa. Sprawcy utopienia ukarani zostali przez sąd pruski na kilkuletnie więzienia, jeden z nich przed niedawnym czasem jako ostatni zmarł.



HEDDA WESTENBERGER 61)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Po chwili milczenia zaczyna Elza, utykając, jąkając się i troszkę wikłając się. Co prawda to wyjechała z Godesbergu, bo jej napisano, że Franek chodzi z inną. I tak było, ona ich złapała... tak... i zaraz tę osobę za włosy porwała... a Franek przypatrywał się i śmiał się i ani palcem nie ruszył. A potym przyszedł do niej i powiedział, że będzie jej znów wierny, a tamtą wygoni, jeżeli mu przyrzeknie, że wkrótce wezmą ślub. Na razie musi im wystarczyć jej pensja na utrzymanie, ale musi się upomnieć, by pani pensję podwyższyła. A jak będzie już żonaty to łatwiej otrzyma pracę; musi tylko spokojnie i bez troskli o pieniądze, móc się zabrać do szukania...

Jakiś czas ciągnęło się to gadanie. Elza próbowała go przekonać, że powinien pierwej znaleźć miejsce jakieś... potym się reszta zrobi... ale nic z tego nie wyszło. Zawsze jedno i to samo powtarzał — ślub... albo sobie innej poszuka. No i Elza, trochę ze strachu, a więcej przez zazdrość, zgodziła się na wszystko, wszystko obiecała co tylko chciał... a od tego czasu diabeł się w nim rozpętał. Gra, pije i wyciąga od Bóg wie kogo pieniądze..., tłumacząc ludziom, że odda wszystko, bo jego narzeczona ma pieniądze na książeczce. Ciągle ją przy tym dręczy, że powinna mu dać w końcu książeczkę, taką jedną... A wszystkie pieniądze, które jej zostały z Godesbergu ze 20 złotych, już wyciągnął od niej. Nic nie może na to poradzić, nie chce jej słuchać... a ona naprawdę zaczyna się go bać... Zawsze ją straszy i grozi jej takimi strasznymi rzeczami!... Nie dawno, jak się poróżnili o pieniądze... i o to, że jego przyjaciele, jak ich raz zaprosił — tacy byli napastliwi wobec niej i bezwstydni... powiedział żebym nie była taka harda, bo jak pieniędzy nie dam... to on pójdzie do pani Ullrich i powie jej słóweczko... ona, Elza, chyba ucieknie... bo ona mu zdradziła stosunek pani doktór z panem Ullrichem... za to on dostanie od pani Ullrich tyle pieniędzy, jakich ona na oczy nie widziała.

Karin stoi, jak skamieniała.

— A... co to za książka... o którą cię dręczy? Czy która z moich, z biblioteki? — pyta, nie zwracając się do Elzy.

Elza obciera sobie oczy... Nie, skąd by znowu... żadna pani doktór... to zeszyt... taki... notatnik. Pani Nina Paschali poradziła jej pisać...

— Nina Paschali?

— Tak... tak... Ale... jak pani do niej zatelefonowała i zupełnie się nie gniewała za to, że wróciła z Godesberg... to Elza sobie przysięgła, jako podziękowanie, że przy pierwszej sposobności spali ją. Niestety! Siostra Gertruda tak strasznie na wszystko uważała, a Franek tak jej groził, że leży dotąd, gdzie leżała...

— Dobrze Elzo — cóż tam jest w tej książce? Dlaczego chce ją mieć Franek?

Elza znowu zaczyna płakać.

Nie, nie może powiedzieć — naprawdę nie może. — To takie straszne, takie wstrętne... Zaraz pójdzie do kuchni i spali... pani doktór nie powinna jej widzieć...

Ale pani doktór właśnie bardzo zależy na tym, by tę książkę zobaczyć... po długich naleganiach wyznaje w końcu Elza co jest w książce.

— Tam wszystko dokładnie napisane, kiedy pan Ullrich był u pani i jak długo. Pani Paschali mi poradziła, żeby to zapisywać... i wszystko co słyszałem, co mi pani mówiła... albo co z Franzem...

Karin podnosi obie ręce w stronę Elzy, jakby się chciała bronić przed tą nawałą błota... brudu... Ale ręce opadają powoli — usta ściągają się bólem. Boże mój! jakże ciężko muszę płacić za moją miłość! Jak ciężko okupione te kilka godzin szczęścia!

— Elza — odzywa się cicho, ale to dźwięczy bezgranicznie smutno.

A Elza zaczyna jęczeć dalej i płakać i łkając tłumaczyć się i prosić, żeby tylko nie gniewała się na nią. Ona taka była nabuntowana przez Franza, że byłaby dla niego kradła, gdyby było potrzeba. Ale teraz strasznie ją to wszystko boli i teraz wie, że Franek to nicpoń, i po sto razy przysięgała sobie, że zerwie z nim. Ale jak go zobaczy — jak jej zacznie podchlebiać i grozić... opuszcza ją odwaga. Ale stanowczo nie wyjdzie za niego... nie, stanowczo nie... choćby ją miał na śmierć ubić. Tę trochę co jej do życja zostaje, chce u pani doktór spokojnie przeżyć... i chce w spokoju umrzeć...

Karin zwraca się do niej gwałtownie.

— Cóż to ma znaczyć? Cóż ty za głupstwa pleciesz? Czy i to wmówił w ciebie Franek, że młodo umrzesz?

Elza patrzy przed siebie swymi zaczerwienionymi oczami.

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

10

WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—12	19—11
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
9—9	20—7
Dł. dnia	Ubyło
14—59	1—46

Dziś św. Wawrzyńca
Jutro św. Zuzanny

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Sługa Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego w reżyserii K. Borowskiego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: Dziś „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego. W roli tytułowej M. Modzelewska, Buczyńska, Dobrzańska, Janecka, Żabczyńska, Chmielewski, Kurnakowicz i inni.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach. Reżyseria Daczyńskiego, dekoracje Jareckiego.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, dzień i noc".

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i L. Sygnem.

TEATR KAMERALNY: „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

Złodziej o stu twarzach

bezkarnie rabował i kradł w ciągu 5 lat

Skład kradzionej biżuterii w Śródborowie

W dniu wczorajszym został przesłuchany przez władze śledcze Paweł Rapaport, mieszkaniec Śródborowa, który w ubiegłym tygodniu w czwartek aresztowany został w PKO przy ul. Jasnej, gdy chciał zrealizować czek na 1.000 zł.

Jak się okazało czek, który chciał zrealizować Rapaport, pochodził z kradzieży, dokonanej przed kilku tygodniami u Rozalii Skowrońskiej, zamieszkałej w Warszawie, a przebywającej chwilowo na letnisku w Śródborowie. Skowrońska, żona b. dyrektora zakładów „Wolbrom", spacerowała z dwiema paniami. Na jednej z ulic w pobliżu stacji podbiegł do spacerujących jakiś osobnik i wyrwał Skowrońskiej torebkę, w której znajdowało się trochę biżuterii, wymieniony czek oraz weksle na 5.000 zł. fabryki cukierków Ziółkowskiego.

Natychmiast po rabunku zrobiono zastrzeżenie w PKO. Gdy Rapaporta aresztowano zeznał on, że czek znalazł. Ponieważ od kilkunastu lat nigdzie nie pracował, postanowiono zbadać jego przeszłość. Okazało się, że Rapaport nie jest rejestrowany w kartotekach przestępców.

Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu jego, składającym się z dwóch pokoi i kuchni. W pokoju wywiadowca znalazł cały skład torebek damskich, broszki, puszki, ołówki do przyciemniania brwi, pomadki, portmonetki. Poza tym w dużym pudle okutym znajdowały się papierośnice srebrne damskie, zegarki, bransoletki złote i srebrne oraz biżuteria. W szufladzie w szafie znaleziono pieniądze, pozawijane w rulony. W czasie badania Rapaport przyznał się do dokonania kradzieży i oświadczył, że zdawał sobie sprawę, iż może być schwytany w czasie realizowania czeku, jednak chęć zdobycia 1.000 zł. przezwyciężyła myśl o niebezpieczeństwie.

Proceder swój uprawiał od przeszło 5-ciu lat, głównie na linii Śródborów — Otwock, niejednokrotnie wyjeżdżając na gościnne występy do ogrodów warszawskich. Wybierając się na rabunek Rapaport za każdym razem ubierał się inaczej i charakteryzował twarz. To mu pozwalało unikać odpowiedzialności, gdyż nie mógł być rozpoznany przez swe ofiary.

W toku dochodzenia przyznał się, że napadł przed trzema laty na kobietę w Śródborowie. Gdy kobiecie chciał wyrwać torebkę stawiła mu opór. Wówczas kopnął ją w brzuch. Kobieta straciła przytomność i poroniła dziecko. Przerażony zbiegł. Napadniętą okazała sie Ruchla Rubin, która długi czas chorowała, lecząc się w szpitalu w Warszawie. Dziecko zmarło.

Decyzją sędziego śledczego Rapaporta osadzono w więzieniu na ul. Da

Należy zwrócić odstępne

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego

W związku ze zbliżającym się wygaśnięciem ustawy o ochronie lokatorów poszukiwane są małe mieszkania 2 i 3-izbowe. Odstępne za takie mieszkania dochodzi do 2.000 zł. Pośrednicy mieszkaniowi mają obecnie znowu swoje żniwo.

W związku z tym nie od rzeczy będzie przytoczyć orzeczenie sądu najwyższego w sprawie t. zw. odstępnego. Po wprowadzeniu lokator zażądał od swego poprzednika zwrotu wpłaconego mu odstępnego.

Z mocy artykułu 10 ustawy o ochronie lokatorów, pisał w swym pozwie lokator, nieważne są wszelkie umowy, dotyczące świadczeń pieniężnych za opuszczenie mieszkania

Z drugiej strony pozwany bronił się tym, że otrzymana kwota nie stanowiła odstępnego, lecz zwrot nakładów na wyremontowanie mieszkania.

Sąd Najwyższy orzekł, że wydatki na wyremontowanie mieszkania nie należą do tego rodzaju nakładów, które lokator mógłby wycofać przy opuszczeniu mieszkania. Taki zwrot nakładów należy traktować jako odstępne niedozwolone przez ustawę o ochronie lokatorów i wobec tego podlegające zwrotowi.

W myśl tego orzeczenia nieważna jest umowa, mocą której nowy lokator wpłacił poprzedniemu pewną kwotę, jako zwrot kosztów remontu mieszkania. (Nr. spr. Sądu Najwyższego C. I. 250/36).

Wybuch na ul. Senatorskiej

Dwóm ciężko rannym robotnikom

pośpieszyli z pomocą przechodnie

Dziś w nocy około godz. 2-ej na rogu ul. Senatorskiej i pl. Resursy Kupieckiej pracujący przy instalacji rur gazowych dwaj robotnicy, spowodowali wybuch. Ciężko poparzeni wydobyli się z dołu i poczęli wzywać pomocy. Po dziesięciu minutach strasznych męczarni dobiegli oni do bramy nr. 36 przy ul. Senatorskiej i poczęli budzić dzwonkiem dozorcę.

W tym momencie nadszedł doktór E. Lubelczyk, zam. w tymże domu, który widząc ciężko poparzonych, pobiegł do mieszkania i wziąwszy z sobą oliwę oraz wodę wapienną nałożył im opatrunki, a następnie zaalarmował pogotowie ratunkowe. Ciężko poparzonych chciano przewieźć do której z aptek, lecz były one pozamykane. Robotnicy wili się w bólach.

Przechodzący ul. Jan Żłobecki, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 22, nie czekając na przybycie karetki pogotowia, wezwał taksówkę i poparzonych przewiózł do ambulatorium pogotowia ratunkowego.

Lekarz stwierdził u Aleksandra Zawadzkiego, lat 49, robotnika, zam. przy ul. Ludnej nr. 16, oparzenie II i III stopnia twarzy oraz rąk, u Zygmunta Kęska, lat 29, zam. przy ul. Białostockiej nr. 57, oparzenie szyi, twarzy i rąk i po opatrunku przewiózł w stanie ciężkim do szp. Dzieciątka Jezus. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny wybuchu.

Motocykl wpadł na furmankę

Kapitan „Strzelca" zabity

W niedzielę rano około godziny 12-ej, na szosie pod Aninem wydarzyła się straszna katastrofa motocyklowa.

W kierunku Siedlec jechała po lewej stronie furmanka chłopska. Woźnica, oraz siedzący na furmance byli w stanie mocno podchmielonym i wyśpiewywali piosenki.

W kierunku Warszawy zaś jechał z Siedlec ordynator tamtejszego szpitala dr. Hłasko. Pod Aninem samochód dr. Hłasko wyminął jadący w szalonym tempie motocykl. W pewnej chwili motocykl wpadł na furmankę. Dr. Hłasko widząc zderzenie momentalnie wóz zatrzymał i wyszedłszy udał się na miejsce, celem udzielenia rannym pomocy.

Skutki zderzenia okazały się fatalne. Motocykl rozbił całą furmankę, zabijając konia. Siedzący w koszu motocykla kapitan „Strzelca" został zabity na miejscu. Prowadzący motor strzelec został wyrzucony o 20 mtr. i doznał jedynie lekkich kontuzji. Dr. Hłasko udzielił pomocy rannemu motocykliście oraz woźnicy. Wezwano policję, która wszczęła natychmiastowe dochodzenie.

Strzał z okna

do śpiewaków ulicznych

Władysław Kiliński, lat 27, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Sochockiej nr. 7 wraz z kolegami wyśpiewywał na ul. Pruszkowskiej przed domem nr. 17 piosenki. Widocznie lokatorom domu nr. 6 przy tejże ulicy nie podobały się pieśni, gdyż jeden z nich w kierunku śpiewających wystrzelił z okna. Kula raniła w prawe udo Kilińskiego. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala na Czyste. Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia sprawcy postrzelenia.

E. K. D.

kocha żydów

Elektryczne Koleje Dojazdowe (na linii Warszawa — Grodzisk) czują specjalną sympatję dla naszych kochanych, biednych chałaciarzy.

Aby ulżyć kieszeni biednym żydkom, zorganizowano t. zw. pociągi pocztowe, kursujące w ciągu tygodnia z wyjątkiem piątków, sobót i niedziel.

Na pociągi te opłaty za bagaż wynoszą 30 gr. Ponieważ w te dni bagaże przewożą niemal tylko żydzi, więc korzyści z ulgowej opłaty tylko oni odnoszą, natomiast w piątki, soboty, kiedy najwięcej na letniska wyjeżdżają Polacy, Dyrekcja kolei pobiera od ich bagaży, opłatę kilkakrotnie wyższą. Żydzi, zapewne wdzięczni są panom z kolejek Dojazdowych za ten braterski gest — i modlą się za ich zdrowie w bóżnicach. A możeby tak Dyrekcja Kolejek Dojazdowych zorganizowała ulgowe pociągi do Palestyny? Wtedy i Polacy poczuliby dla niej wdzięczność.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Wyniki gonitw

z dnia 8.8

GON. 1. Dyst. 2400 m. Nagr. 800 zł. 1) Kings Baghera, chł. Kleban, 2) Humor (7.5). Wygr. w 2,40 s. dow. o 15 dł. Tot. 10.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 800 zł. 1) Desir, chł. Kacprzak, 2) Kropidło (34), 3) Mekka (34). Wygr. w 2,17½ s. ł. o 2½ dł. Tot. 5,5.

GON. 3. Dyst. 2200 m. Nagr. 800 zł. 1) Jasna, j. Balcer, 2) Nagasaki (78), 3) Pumpernikel (38). Wygr. w 2,27½ s. ł. o 6 dł. Tot. 5.

GON. 4. Dyst. 110 m. Nagr. 1800 zł. 1) Datura, ż. Fomienko, 2) Odaliska II (93) i Ruń II (9), 4) Rosa II (16), 5) Herpes (44), 6) Omikron (83). Wygr. w 1,7½ s. w walce o 1½ dł. Tot. 75,5, fr. 13 — 12,5 — 3,5.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. „Prezesa" 6000 zł. 1) Bałtyk, ż. Jednaszewski, 2) Iris (12), 3) Pędziwiatr II (109), 4) Komis (23,5), 5) Loyal (23,5). Wygr. w 2,11 s. w walce o łeb. Tot. 10,5, fr. 5,5 — 5,5.

GON. 6. Dyst. 110 m. Nagr. „T-wa Zachęty" 5000 zł. 1) Sart, ż. Gulyas, 2) Rawa (8,5), 3) Rio (60), 4) Markiz II (25), 5) Jaguar (233). Wygr. w 1,7 s. ł. o 4 dł. Tot. 19,5, fr. 7 — 6.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 1000 zł. 1) Cyrkon, ż. Gill, 2) Royal Guard (30,5), 3) Prokne (22,5), 4) Donetta (126). Infantka pozostała na starcie. Wygr. w 1,41 s. ł. o 4 dł. Tot. 7, fr. 5,5 — 6.

GON. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 1200 zł. 1) Hamilcar, ż. Gill, 2) Knight (366), 3) Maczuga (44), 4) Laszka II (30), 5) Komar (30, 6) Florencja II (20,5). Wygr. w 1,57 s. ł. o 3 dł. Tot. 11, fr. 11,5 — 165.

Wyścigi konne w Lublinie

Wyniki gonitw

Gon. 1. Płoty. Dyst. 2800 mtr. Nagr. 700 zł. 1) Monelit, 2) Iskra. Tot. 6.50 zł.

Gon. 2. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 1000 zł. 1) Jarema (ż. Olejnik), 2) Pustynia, 3) Zora. Tot. zw. 7 zł.; fr. 6.50 zł. 15 zł.

Gon. 3. Dyst. 2100 mtr. Nagr. im. Malczewskiego 2000 zł. 1) Tamerlan III, 2) Zalotna. Tot. 5.5 zł.

Gon. 4. Dyst. 2400. Nagr. im. W. Leśniewskiego 6000 zł. 1) Do mety (ż. Janusik), 2) Istambul, 3) Sokół, 4) Tarzan. Tot. zw. 14 zł. fr. 6 zł., 6 zł. 10 zł.

Gon. 5. Płoty. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 500 zł. 1) Dzwonnik (ż. Konczal, 2) Mohacz, 3) Ottawa. Tot. zw. 169.5 zł. fr. 21 zł.; 9 zł.; 9 zł.

Gon. 6. Dyst. 2000 zł. Nagr. „Bronic" 2000 zł. 1) Pieprz (ż. Janusik), 2) Poprad, 3) Pan Twardowski. Tot. zw. 28 zł.; fr. 5.5 zł.; 5.5 zł.

Gon. 7. Dyst. 1000 mtr. Nagr. 600 zł. 1) Kamrat (j. Rutkowski), 2) Rewers, 3) Frywolna. Tot. zw. 28.50 zł. fr. 7 zł.; 6 zł., 6 zł.

Gon. 8. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 1100 zł. 1) Bridge, P. (ż. Stasiak), 2) Hastings, 3) Hardt. Tot. zw. 36 zł. fr. 8 zł.; 7 zł.; 9.5 zł.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

WYDOBYCIE PRZEDMIOTÓW Z SS. „HARDY"

(A) Przed 4 laty na wysokości półwyspu Helskiego został zatopiony statek norweski „Hardy" z ładunkiem 700 ton węgla i innych rzeczy. Obecnie nurkowie stwierdzili, że można dostać się do kabin wewnętrznych, gdzie były przechowywane cenniejsze pamiątki i kasa. Jeden z gdyńskich nurków będzie starał się wydobyć cenniejsze pamiątki i pieniądze z zatopionego statku.

KALISZ

BESTIALSKI WYCZYN AWANTURNIKA

(k) Podczas zabawy we wsi Karolew - Stary, Jan Krzosk, wszczął z 27-letnim Franciszkiem Tomczykiem awanturę, w czasie której kilkakrotnie nożem uderzył w oczy Tomczyka.

Nieszczęśliwy Tomczyk stracił zupełnie wzrok. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA NIE MA GRANIC

(k) Uświadomienie narodowe i duch antysemicki stale się wzmaga. Denerwuje to bardzo żydów kaliskich, którzy pod adresem kupców polskich rzucają oszczerstwa, aby w ten sposób odciągnąć od chrześcijańskich sklepów i straganów polskich klientów. Kilku kupców polskich wniosło skargę sądową przeciwko bezczelnym oszczercom żydowskim.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY

(k) We wsi Smaszków 19-letnia Helena Kakałówna zajęta była ustawianie sterty owsa. W pewnej chwili straciła na stercie równowagę i spadła na ziemię nadziewając się na stojące tam widły.

W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNA

(k) W dniu 5 bm. odbyło się w Kaliszu poświęcenie nowej firmy „Chrześcijańska Drukarnia Ziemi Kaliskiej". Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat M. Janowski. Nowej placówce chrześcijańskiej „Szczęść Boże"

STRAJK ZLIKWIDOWANY

(k) Trwający od kilku dni strajk w cegielni Grutna został zlikwidowany.

Wszyscy robotnicy przystąpili już do pracy.

LUBLIN

LIKWIDACJA NIECHLUJNYCH PIEKARŃ

(w) Władze sanitarne w Zamościu przeprowadziły lustrację piekarń, w wyniku której zostały całkowicie zlikwidowane najbardziej niechlujne. W ten sposób 30 proc. piekarń uległo w Zamościu likwidacji.

KOLONIA ANDRZEJÓWKA W PŁOMIENIACH

(w) Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał w kolonii Andrzejówka (pow. garwolińskiego) pożar, który objął 26 budynków mieszkalnych i gospodarczych.

W płomieniach zginęło 7 krów i drobny inwentarz żywy, oraz wszystkie zbiory.

Straty bardzo znaczne.

KOMPROMITACJA PREZESA GMINY ŻYDOWSKIEJ

(w) Mieszkaniec Chełma Moszek Rubin, mając zadawnione pretensje na tle finansowym do A. Bidermana, prezesa gminy żydowskiej, wszczął z nim bójkę na pięści w śródmieściu. Prezes gminy żydowskiej, salwował się ucieczką.

POMORZE

SPÓŁDZIELNIA KUPCÓW BYDGOSKICH

(A) Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy przystąpiło do zorganizowania własnej spółdzielni hurtownej towarów kolonialnych. Udziałowcami nowej spółdzielni zostaną kupcy bydgoscy.

CIEKAWY WYNALAZEK ŚLUSARZA

(A) Mieszkaniec Czerska, ślusarz Piotr Balcerzak, zbudował ciekawy aparat do suszenia włosów za pomocą gazu świetlnego, spirytusu lub nafty. Wynalazkiem Balcerzaka zainteresowało się kilka firm.

NOWE KADRY LEŚNIKÓW

(A) W Pomorskiej Izbie Rolniczej odbyły się egzaminy dla leśników i podleśników zatrudnionych w lasach prywatnych. Egzamin zdali pp.: Jan Gorszczyński, Kazimierz Budzyński, Stanisław Kowalski, Kazimierz Kulczyński, Antoni Majewski i Kazimierz Łojek. Świadectwa podleśniczych uzyskali Willy Gabriel, Joachim Grunwald, Kurt Woelk, Stanisław Koźlik i Leon Pasiczyński.

KLĘSKA MSZYC

(A) Na Pomorzu olbrzymie ilości mszyc, wyrządzają wielkie szkody wśród roślin okopowych. Najwięcej ucierpiały powiaty toruński, chełmiński i grudziądzki, gdzie buraki pastewne i cukrowe zostały zupełnie zniszczone.

SPÓŁDZIELNIA RYBACKA

(A) Rybacy pomorscy przystąpią do zorganizowania spółdzielni rybackiej na Pomorzu. Dotychczas rybacy musieli swój towar sprzedawać po niskich cenach pośrednikom. Celem uniezależnienia się od wyzyskiwaczy — pośredników, rybacy postanowili założyć spółdzielnię rybacką, któraby odbierała ich towar i zajmowała się dalszą rozsprzedażą bezpośrednio konsumentom i składom.

RADOMSKO

ROBOTNIK W TRYBACH MASZYNY

W fabryce T-wa Metalurgicznego w Radomsku, robotnik Józef Stachurski został porwany przez maszynę i silnie rzucony o przyległy mur. Robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. (s)

4 NOWE PARAFIE

We wsi Kwietlin, pow. radomszczańskiego odbyła się uroczystość założenia nowej parafii i wprowadzenia nowego proboszcza. Otwarcia nowej parafii w im. ks. kan. Mariana Jankowskiego, dokonał ks. Cz. Drożdż, z Radomska. Do nowej parafii, proboszczem której mianowany został ks. Jan Depta, należeć będzie 9 okolicznych wsi i wiosek, które dotychczas należały do parafii Radomsko. Jest to już czwarta z rzędu uroczystość katolicka utworzenia nowej parafii, które odbyły się w Radziechowicach, Stobiecku - Miejskim, Strzałkowie i obecnie w Kietlinie. (s).

POŻAR W KŁOMNICACH

W osadzie Kłomnice, pow. radomszczańskiego w zabudowaniu Franciszka Kozła powstał pożar. Spaliły się zabudowania gospodarskie wraz ze zbożem, oraz narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 3.000 zł.

TARNÓW

POGRZEB OFIARY MORDU

W Tarnowie odbył się pogrzeb ś. p. Tomasza Barnasia, starszego strażaka miejskiej straży zawodowej, drugiej ofiary mordu dokonanego na ratuszu w Tarnowie. Pogrzeb miał charakter wielkiej manifestacji w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Pod Tarnowem wydarzyła się w dniu 6 bm. katastrofa samochodowa. Mianowicie auto, którym jechał dyrektor cukrowni z Chodorowa p. Piotrowski z żoną, zarzuciło i wpadło do rowu. Dyr. Piotrowski doznał złamania nogi, żona jego odniosła kilka ran głowy.

WILNO

DZIAŁALNOŚĆ UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH

W tych dniach zakończona została na terenie województwa wileńskiego wakacyjna akcja ruchomych Uniwersytetów Ludowych zorganizowana przez akademickie koła Polskiej Macierzy Ludowej w Wilnie. Czynne były trzy wyprawy, które objechały 75 miejscowości, wygłaszając w ciągu 230 godzin 460 pogadanek i odczytów które cieszyły się dużym powodzeniem.

SPRAWY BAND PRZEMYTNICZYCH

Na wrzesień r. b. w Wileńskim Sądzie Okręgowym wyznaczono liczne procesy zlikwidowanych band przemytniczych grasujących na pograniczach polsko - litewskim i łotewskim.

NOWE KAPLICE NA WILEŃSZCZYŹNIE

Ostatnio z inicjatywy ks. Żuka z Rakowca wzniesiono dwie kaplice, jedną w Kijowcu na miejscu dawnej ufundowanej przez Łaskich, a zburzonej przez Moskali, drugą zaś o 14 km. dalej w Raszkowie.

ŚWIĘTO PUŁKOWE

W rocznicę wymarszu kadrówki jeden z pułków piechoty legionowej, wywodzącej się z pierwszej kadrowej obchodził swe święto pułkowe. Uroczystość rozpoczęła się wczoraj wieczorem oddaniem hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego oraz prochom poległych towarzyszy broni na Rossie.

SAMOBÓJSTWO

W majątku Puszkarnia pow. Wileńskiego popełnił samobójstwo urzędnik kolejowy w Wilnie, 44-letni Stanisław Klimontowicz. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ZAKOPANE

WYCIECZKA FRANCUSKA

Przybyła do Zakopanego z Krakowa wycieczka 20 kilku osób towarzystwa francusko-polskiego z Francji z gen. Granacourt na czele.

Do przybyłych gości przemówił w języku francuskim, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć Francji, płk. Sacewicz, następnie imieniem towarzystwa polsko - francuskiego ppor rez. Kowalski i p. Trzebunia imieniem Zw. Górali.

Goście wzruszeni serdecznym przyjęciem odpowiedzieli gromkim okrzykiem na cześć Polski.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

TEATR POLSKI: „Zamieszaj"
ADRIA: „Tempo - Tempo"
APOLLO: „Tak się kończy miłość"
CORSO: „Nie miała baba kłopotu"
GLORIA: „30 karatów szczęścia"
GWIAZDA: „Ciotka Karola"
METROPOLIS: „Hotel Savoy 217"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Noce wiedeńskie"
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Nie całuj w kinie"
SFINKS: „Napiętnowana"
ŚWIT: „R. 107 wzywa pomocy".
TĘCZA - Łazarz: „Bez świadków"
TĘCZA-Wilda: „Sztandar".
WILSONA: „Książę Woroncew"

ZJAZD PIEKARZY

W sali Domu Rzemieślniczego obradował w piątek zjazd mistrzów piekarskich zrzeszonych w Stowarzyszeniu Mistrzów Piekarskich Województwa Poznańskiego.

Po dyskusji i przemówieniach przyjęto rezolucje.

NA JASNĄ GÓRĘ

Na święto Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny towarzystwo „Pielgrzym" w Poznaniu, ul. Podgórna 10a urządza pielgrzymkę do Częstochowy. Wyjazd przewidziany jest na piątek, 13 bm., powrót nastąpi w poniedziałek, 16 bm. rano.

WYPADEK PRZY PRACY

W Krzyżownikach zatrudniony na budowli nowej szkoły 36-letni murarz Józef Jaskólski z Krzyżownik spadł z rusztowania i odniósł wstrząs mózgu. Ponadto p. Jaskólski ma liczne potłuczenia. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przewiozło Jaskólskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Odwołana konferencja polityczna

i wspólnv marsz na Sowiniec

Rozdźwięki podczas zjazdu legionistów

W czasie defilady zgromadziło się dużo publiczności. Na ogół defiladę przyjmowano bez wielkiego entuzjazmu. Wznoszono okrzyki na cześć generałów z czynnej służby. Natomiast zwróciło uwagę, że zupełnie bez owacji przyjęto premiera gen. Składkowskiego.

Jest to prawdopodobnie następstwem zatargu wawelskiego, który tu u źródła był inaczej oceniany niż były o tym oficjalne relacje.

Odwołano w ostatniej chwili wspólny marsz na Sowiniec. Również została odwołana konferencja polityczna, jaka miała się odbyć z okazji zjazdu.

Zwracało uwagę, że przez cały czas zjazdu szef O. Z. N. płk. Koc nie odstępował ani na chwilę marsz. Rydza - Śmigłego.

Drugim momentem charakterystycznym był fakt, że p. marszałek Śmigły nie zajął w czasie nabożeństwa polowego przygotowanego dla siebie miejsca, stojąc przez cały czas mszy św. Wobec tego całe prezydium zjazdu musiało stać również.

Tegoroczny zjazd legionistów był niewątpliwie pierwszym, na którym zarysowały się różnice polityczne i personalne. Właściwą linię podziału stanowił stosunek do O.Z.N. Jakkolwiek przede wszystkim rozdźwięk dał się zaobserwować w sferach kierowniczych, przeniknął jednak i do „dołów" organizacyjnych. Dało się to zauważyć szczególniej w rozmowach politycznych, gdzie różnice brały górę nad solidarnością legionową.

Ataki tajemniczych samolotów

na okrętv u wvbrzeży Algieru

Prasa włoska oskarża Sowiety

ALGIER, 8. 8. W sobotę po południu dokonano ataku lotniczego **na parowiec grecki Kristakis o pojemności 2.700 ton.** Parowiec płynął do Hamburga. O g. 17.15 otrzymano sygnały S. O. S. nadane przez parowiec, który znajdował się na wysokości Tipaze w odległości 19 mil od Algieru.

Grecki parowiec został zaatakowany przez samoloty, które zrzuciły 2 bomby. Jednakże żadna z bomb nie trafiła okrętu.

Wkrótce otrzymano nową depeszę, która zaznacza, że parowiec nie odniósł żadnych uszkodzeń i kontynuuje swą podróż.

Atak na parowiec Kristakis miał miejsce prawie w tym samym punkcie, co i atak na statek angielski, a atakujący samolot oznaczony był tymi samymi znakami.

Statek-cysterna „British Corporal" znajduje się obecnie w porcie Algieru, oczekując przybycia okrętu wojennego, który ma go eskortować w dalszej podróży.

Pod eskortą okrętów wojennych

PARYŻ, 8. 8. Z Algieru donoszą: Wiadomość o bombardowaniu parowca francuskiego Dzebel Amour wywołała w tutejszych kołach wielkie poruszenie.

Załogi dwóch parowców francuskich odmówiły wypłynięcia na morze. Incydent został załatwiony w ten sposób, że władze postanowiły udzielić parowcom francuskim płynącym po Morzu Śródziemnym eskorty okrętów wojennych i hydroplanów. Parowiec President Dal Biaz odpłynął pod eskortą statku wojennego.

Barwy czerwonej Hiszpanii

NEAPOL, 8. 8. Przybył tu okręt transatlantycki „Conte di Savoya", który wezwany sygnałami S. O. S., pośpieszył z pomocą statkowi włoskiemu „Mongioia", zbombardowanemu w pobliżu Algieru przez nieznane samoloty. Na pokładzie „Conte di Savoya" przyjechał z Ameryki ambasador włoski w Waszyngtonie Suvich, który udzielił prasie szeregu informacyj.

Zastępca komendanta statku „Mongioia" twierdzi, że **można było dokładnie rozróżnić aparat typu Fokkera, który posiadał barwy czerwonej Hiszpanii.** Samolot ten zrzucił dwie bomby. Pierwsza z nich raniła kapitana, który potem zmarł, a odłamkami drugiej bomby raniony został obserwator holenderski.

Kontratak Sowietów

RZYM, 8. 8. Niedzielna prasa rzymska omawia bombardowanie trzech parowców: angielskiego, włoskiego i francuskiego przez nieznane samoloty.

Półurzędowa „Popolo d'Italia" oświadcza, że **napad t. zw. nieznanych samolotów jest pierwszym kontratakiem Sowietów w odpowiedzi na lekcję otrzymaną w Londynie.**

Gdy manewry, zmierzające do rozbicia rokowań londyńskich nie udały się, powtarzają się próby napadów na parowce płynące po Morzu Śródziemnym. Są to napady korsarskie.

Dziennik wyraża oburzenie, że część prasy zagranicznej nazywa „samoloty nieznanego pochodzenia" hiszpańskimi samolotami powstańczymi lub nawet samolotami niemieckimi.

Robotnicy i spece sowieccy do Chin

Chińskie złoto do Sowietów

Wojska japońskie opuściły Hankau

MOSKWA. 8. 8. **Według wiadomości ze źródeł poinformowanych w Moskwie ma przebywać specjalna misja rządu nankińskiego, która prowadzi pertraktacje w sprawie zawarcia traktatu wojskowo - handlowego pomiędzy ZSRR a Chinami.**

Na mocy tego traktatu Rosja zobowiązała się do dostarczenia pomocy pod postacią sprzętu wojennego oraz wysyłki robotników i specjalistów. W zamian za to Sowiety mają otrzymać od Chin zapas złota i gwarancje dla pożyczki udzielonej w materiale wojennym oraz koncesję w północnych Chinach.

Opuszczona koncesja japońska

HANKAU, 8. 8. Chińskie władze policyjno - administracyjne objęły w niedzielę rano administrację oraz ochronę bezpieczeństwa w koncesji japońskiej w Hankau.

Przy zachowaniu przepisowych form wojskowych opuszczono flagę japońską z masztu, po czym usunięto umocnienia obronne wzniesione przez Japończyków na krańcach obszaru koncesyjnego. Ostatnie oddziały japońskiej piechoty morskiej, które dotychczas pozostawały na terenie koncesji wsiadły jeszcze przed nastaniem dnia na kanonierkę stacjonowaną na rzece Jań - Tse - Kiań, po czym odpłynęły w dół rzeki. Oddziały te stanowiły od czwartku wieczorem ochronę zabezpieczonych zasiekami z drutu kolczastego barykad z worków z piaskiem ustawionych u wylotu obszaru koncesyjnego naprzeciw oddziałów chińskich postawionych na na stopie wojennej i uzbrojonych w pokaźną liczbę karabinów maszynowych.

Niemieccy doradcy w Chinach

NANKIN, 8. 8. Ambasada niemiecka w Nankinie dementuje dziś opublikowaną w prasie zagranicznej wiadomość, jakoby niemieccy doradcy wojskowi przy rządzie nankińskim zostali odwołani. Przeciwnie — jak oświadczył rzecznik ambasady, doradcy niemieccy utrzymują stały kontakt z chińskim dowództwem głównym i odbywają nieustanne narady, których przedmiotem jest również ułożenie planu strategicznego na wypadek wybuchu wojny.

3 pancerniki dla Sowietów

budują stocznie amerykańskie

NOWY JORK, 8. 8. „New York Times" zapewnia, że **w obecnej chwili toczą się rokowania pomiędzy specjalną komisją sowiecką a stoczniami amerykańskimi w sprawie budowy trzech pancerników.**

W obecnej chwili finalizowana jest sprawa budowy jednego pancernika o wyporności 35.000 ton i uzbrojonego w 9 dział 16-calowych. Strona sowiecka wysuwa jednak żądanie dostarczenia ogółem trzech pancerników, uzbrojonych w 30 dział 16-calowych, zamiast dwóch pancerników, jak to rząd sowiecki zapowiadał w rokowaniach z rządem amerykańskim wiosną r. b. Żądanie to było wówczas odrzucone przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rokowania obecne toczą się przy współudziale specjalnie stworzonego dla tej transakcji towarzystwa amerykańskiego. Suma zamówienia sięgać będzie od 100 do 200 mil. dolarów.

Według informacji „New York Timesa", zastrzeżenia czynników oficjalnych amerykańskich, czynione w swoim czasie przy wstępnych rokowaniach o zakup pancerników, zostały uchylone. W obecnej chwili rokowania trwają nadal.

P. Starzyński contra W. Studnicki

Sensacyjny proces przed S. O.

Jak wiadomo prezydent miasta Starzyński wystąpił w III Wydziale Sądu Okręgowego z aktem oskarżenia o zniesławienie przeciwko znanemu publicyście Władysławowi Studnickiemu. Jak się dowiadujemy sprawa rozpatrywana będzie przez sąd w składzie sędziego Witkowskiego. Akt oskarżenia popierają adwokaci: Paschalski i Skoczyński. Przedmiotem aktu oskarżenia jest broszura, w której Władysław Studnicki ostro atakuje p. Starzyńskiego, zarzucając mu marnotrawstwo i nieudolność w zarządzaniu gospodarstwem Warszawy.

Na 13 lat więzienia skazany

defraudant Halasz

POZNAŃ, 8. 8. Głośny proces w sensacyjnej sprawie sprzeniewierzenia w pierwszym urzędzie skarbowym w Poznaniu przeszło 150.000 zł. zakończył się w sobotę wieczorem po przemówieniu prokuratora i trzech obrońców, po czym Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzisiaj, t. j. w niedzielę w południe.

Dzisiaj w obecności licznego audytorium i wśród ogólnego zaciekawienia ogłosił Trybunał wyrok, skazujący Halasza, b. skarbnika I-szego urzędu skarbowego **na 13 lat więzienia i 15.000 zł. grzywny, za przestępstwo udowodnione w 74 wypadkach — za skłonienie żony do przestępstwa na 1 rok więzienia. Łącznie wymierzono Halaszowi karę 13½ roku więzienia i 15.000 zł. grzywny.**

Franciszkę Halaszową uznano winną przestępstwa w 2-ch wypadkach i skazano za każdy po 8 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny. W związku z amnestią część kary jej darowano i połączono obie kary łącznie na karę 5 miesięcy więzienia. Na mocy amnestii darowano jej również grzywnę 5.000 zł.

Esperanto en la lernejajn

Ofensywa zboczeńców językowych na szkoły

W niedzielę nastąpiło w Warszawie otwarcie osławionego kongresu esperantystów.

Otwarcia kongresu dokonał prezes komitetu organizacyjnego p. Bronisław Bogdan Wyszyński, który m. in. oświadczył, że **obecnie hasłem ruchu esperanckiego jest esperanto en la lernejajn (esperanto do szkół).**

Zważywszy specyficzne stosunki panujące w naszym Min. W. R. i O. P. zapowiedź p. radcy Wyszyńskiego jest groźbą, której lekceważyć nie można. Kto wie, czy już w najbliższej przyszłości dzieci szkolne nie będą zmuszane do „obkuwania" słówek esperanckich, ku uciesze Róbinów i Lublinerów.

Mamy jednak nadzieję, że **zdecydowana postawa społeczeństwa odeprze zakusy zboczeńców językowych na młodzież szkolną i że** żargon międzynarodowy nie będzie nam kaleczył uszu.

Tragiczna przejażdżka na morzu

6 osób utonęło

PARYŻ, 8. 8. W pobliżu miejscowości Deauville nad kanałem La Manche utonęło 6 osób, które udały się łodzią na wycieczkę morską.

W łodzi znajdowało się 8 osób — małżeństwo z czworgiem dzieci i dwojgiem znajomych. Pod wieczór łódź lekkiej konstrukcji została zalana przez fale i wywróciła się. Tylko jedno z dzieci, a mianowicie 10-letnia dziewczynka miała na tyle przytomności umysłu, aby uchwycić się przewróconej łodzi i została wyratowana przez rybaków. **Wieczorem morze wyrzuciło trzech uczestników wycieczki, z których dwóch nie żyło,** a trzeci, młody paryżanin został po kilkugodzinnych wysiłkach przywrócony do życia.

Dotychczas nie odnaleziono 4-ch pozostałych osób, które znajdowały się w łodzi i które niewątpliwie utonęły.

Drzymała na Skałkę

Z ciekawym wnioskiem w sprawie uczczenia pamięci Michała Drzymały, bojownika o polskość w czasie zaboru pruskiego wystąpiły organizacje chłopskie Stronnictwa Ludowego. W czasie obchodu Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia zgłaszane będą rezolucje, by szczątki śp. Michała Drzymały spoczęły na Skałce w grobach zasłużonych.

Policja niemiecka przerywa

zjazd Młodzieży Polskiej na Śląsku

BYTOM, 8. 8. Na górze św. Anny odbył się dziś zjazd Związku Młodzieży Polskiej na Śląsku Opolskim. Obecnych było około 500 osób. Nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił ks. Kosyrczyk.

Po kazaniu policja niemiecka wylegitymowała ks. Kosyrczyka za rzekomo polityczne akcenty kazania.

Po południu odbyło się zebranie na sali jednego ze stowarzyszeń. Po zagajeniu **policja zebranie przerwała** i pozwoliła jedynie na obrady delegatów. Jednakże po pierwszym przemówieniu **policja ponownie przerwała obrady i kazała wszystkim obecnym opuścić salę.**

Prośba dzikich Malgaszów

o beatyfikację O. Beyzyma

powinna być poparta przez społeczeństwo polskie

W b. r. upływa 25 lat od chwili śmierci na Madagaskarze wielkiego Polaka, ojca trędowatych, ś. p. ks. Jana Beyzyma, jezuity, który przez niespełna czternaście lat zamknął się w „żywym grobie" wśród dotkniętych trądem Malgaszów, oddając swe zdrowie i siły a wreszcie życie w prawdziwie heroicznym poświęceniu.

W związku z tą rocznicą i nawiązując do wiadomości o prośbie trędowatych madagaskarskich, skierowanej do Stolicy Apostolskiej w sprawie beatyfikacji tego bohatera poświęcenia, łucki tygodnik „Życie Katolickie" z 8 bm. wzywa katolicką ludność kresową, by przyłączyła się do prośby Malgaszów. Jak wiadomo bowiem, Ojciec Beyzym był kresowym szlachcicem. Jego miejscowość rodzinna Beyzymy Wielkie w powiecie zasławskim (dziś pod zaborem bolszewickim) leży na Wołyniu. W wołyńskim Łabuniu przyjął on pierwszą Komunię św. a gdy dobra jego rodziców po powstaniu w r. 1863 zostały skonfiskowane, przebywał często u krewnych w Śledzianach, na Podolu. Gimnazjum ukończył w Kijowie. Słowem postać związana blisko z naszymi Kresami.

Seria zamachów w Palestynie

Niepokój rośnie wśród ludności

JEROZOLIMA, 8. 8. Nowa seria zamachów świadczy o wzrastających niepokojach w Palestynie.

Wczoraj w godzinach rannych rozbrojono konstabla angielskiego. Wieczorem został niebezpiecznie ranny funkcjonariusz policji.

W Jaffie dokonano zamachu bombowego na mieszkanie adw. Iman Ragnes. Wybuch bomby zabił siostrę adwokata i niebezpiecznie ranił jego siostrzeńca.

Dzień katastrof samochodowych

10 osób zabitych — 12 rannych

PRAGA, 8. 8. Dziś wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. **Na zakręcie wywróciło się wojskowe auto ciężarowe, w którym znajdowało się 16 ludzi. 8 osób** odniosło ciężkie rany, 4 zaś lżejsze obrażenia. Spośród ciężko rannych 4 osoby zmarły w szpitalu, a o życie dalszych dwóch ciężko rannych istnieją poważne obawy.

BUDAPESZT, 8. 8. Na szosie pod Budapesztem student jednego z angielskich uniwersytetów najechał dziś samochodem na wóz, na którym znajdowało się 6 osób. Wskutek katastrofy wszystkie osoby, jadące furmanką, poniosły śmierć na miejscu. Kierowcę samochodu, który wyszedł bez szwanku, aresztowano.

Lot szybowy

nad Alpami

LOCARNO, 8. 8. Niemiecki lotnik por. Schreiber, biorący udział w zawodach szybowcowych w Rochers, przeleciał lotem szybowym ponad Alpami. Por. Schreiber wylądował na polach górskiej wioski Palagnedre w kantonie Tessina we włoskiej Szwajcarii.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.833 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33 Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.